



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 20 (273), 4 listopada 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

To nie liczby, to ludzkie dramaty

Linia KST do Górki Narodowej
Najnowsze utrudnienia

Maseczki nie są uciążliwe
Rozmowa z dr Lidią Stopyrą, specjalistą chorób zakaźnych

 **Kraków**

SPONSOR
KRAKOWSKIEGO
TEATRU VARIETE



PREMIERA
28.11.2020

Pretty WOMAN THE MUSICAL

Na podstawie filmu Studia Touchstone Pictures wg scenariusza J. F. Lawtona

scenariusz

muzyka i teksty

GARRY MARSHALL i J. F. LAWTON
BRYAN ADAMS i JIM VALLANCE

reżyseria
WOJCIECH KOŚCIELNIK

Wystawiane według aranżacji
Music Theatre International
(Europe) Limited
www.mtishows.eu

TEATR
VARIÉTÉ

KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



str. 6



str. 14

PANDEMIA

6. To nie liczby, to ludzkie dramaty

Musimy być solidarni

11. Maseczki nie są uciążliwe

Rozmowa z dr Lidią Stopyrą, specjalistką chorób zakaźnych

MIASTO

12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

12. Pokaż swój Kraków!

Nagraj filmik i zdobądź puzzle

13. Linia KST do Górki Narodowej

Najnowsze utrudnienia

14. Bądźmy razem w walce o czyste powietrze

Nowe cele w nowym sezonie grzewczym

15. Czy tylko zakochani widzą słońce w Lesie Wolskim?

Z cyklu: Miejski ogrodnik

16. Współpraca pełna energii!

20-lecie kontaktów Krakowa i Wiednia

17. Miasto dodatnie energetycznie

O projekcie smart-city „ATELIER”

KULTURA

19. Książki, przy których spotykają się pokolenia

Rozmowa z Martą Kisiel-Matecką, autorką książek dla dzieci

20. Kluczową rolę odgrywa wyobraźnia

Rozmowa z ilustratorką Pauliną Wyrł

21. Miejsca Przyjazne Rodzicom z Dziećmi

Plebiscyt rozstrzygnięty, znamy wyróżnionych!

22. Cyberteka po raz ostatni

Muzeum Krakowa zaprasza!

23. Wielkie kino na małym ekranie

Wspomóżmy kina studyjne

24. A po kwarantannie chodzimy na spacer

Felieton Ryszarda Kozika

25. Bezpieczni w sieci

Obejrzyj filmik na www.kkr.krakow.pl

25. „Nowa Huta od NATURY strony”

Nowa publikacja Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida

DLA SENIORÓW

26. Zapiski z czasów pandemii

Koordinatorce CAS-u w Willi Decjusza wspomina

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Metropolia Krakowska – to się optaca!

O korzyściach z powstania metropolii na konferencji prasowej Przewodniczącego RMK Dominika Jaśkowca

28. Cracoviae Merenti dla Uniwersytetu Pedagogicznego

Srebrny medal dla krakowskiej uczelni

29. Radny z mieszkańcami

Rozmowa z radnym Edwardem Porębskim

30. Pamięć nie zgasta mimo wszystko

O tegorocznej akcji Krakowski Znicz Pamięci

30. Panele fotowoltaiczne nad ścieżką rowerową?

Z posiedzenia Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych

31. Potrzebne strategia i przestrzeganie zasad

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

32. Najjaśniejsza Pani celebrytka

Co dziś wiemy o cesarzowej Elżbiecie?

33. Kalendarium krakowskie

POŻEGNANIA

34. Kraków pożegnał Józefa Skotnickiego

34. Pożegnanie harcmistrza Władysława Zawiślaka



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Pixabay

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędziarska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 20 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich, a także w punktach informacji miejskiej InfoKraków.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **18 listopada**.

Czas próby

Tekst pisany tydzień przed ukazaniem się numeru w obecnym czasie może się okazać całkowicie nieaktualny. Jednak spróbuję, choć trudno przewidzieć, w jakiej sytuacji będziemy się znajdować 4 listopada. Dziś mamy ponad 16 tys. osób zakażonych, w całej Polsce odbywają się protesty, zaczęły pojawiać się pogłoski o wprowadzeniu stanu wyjątkowego. Wciąż całkiem sporo osób nie wierzy w „żadną pandemię”, obarczając kolejne grupy zawodowe odpowiedzialnością za to, co się dzieje. Czytam, że informacje o przepiętnych szpitalach są zmyślane, a karetki jeżdżą puste i tylko udają, że wożą pacjentów... I przychodzi taki moment, gdy nie jestem już w stanie śledzić tych „rewelacji”, choć wszystkim niedowiarkom chcę powiedzieć to, co podkreśla dr Lidia Stopyra w rozmowie na s. 11 – nawet jeśli mamy wątpliwości, na wszelki wypadek zawsze warto zachować się odpowiedzialnie. Trzymać dystans – to nas nic nie kosztuje, nosić maseczkę, dezynfekować ręce. Nawet jeśli uważamy, że nic nam nie grozi, nie jesteśmy w grupie podwyższonego ryzyka, zróbmy to dla innych! Bo przecież nie wiemy, z czym zmagają się osoby, które spotykamy na swojej drodze. Może przeszedł ciężką chorobę, może mają schorowanych rodziców, może ich odporność jest niska. Może to, co dla nas będzie „zwykłą” gripą, dla nich okaże się wyrokiem...

W dzisiejszym wydaniu zbieramy wiele informacji, które mogą się Państwu przydać w obecnej sytuacji. Przydatne numery telefonów, punkty pobierania wymazów, pomoc dla seniorów, dla rodzin, pomoc psychologiczna itp. – warto zachować te strony, choć życzę wszystkim, by nie musiały okazać się potrzebne. Pamiętajmy, że w bardzo trudnej sytuacji znaleźli się przedsiębiorcy, m.in. z branży gastronomicznej, dlatego Miasto przygotowało interaktywne narzędzie – mapę krakowskiej gastronomii oferującej dania „na wynos”. Możemy wesprzeć ulubione lokale w tym ciężkim dla nich czasie.



Już w marcu w Krakowie, w ramach pomocy dla przedsiębiorców, ogłoszono program Pauza, który obecnie jest aktualizowany. Ma on obejmować dotychczasowe metody wsparcia (m.in. ulgi w zakresie czynszów, w spłacie zobowiązań podatkowych, umarzanie zaległości, odraczanie terminów spłat itp.), jak i inne formy pomocy, które leżą w gestii samorządu. Nie bez znaczenia w niesieniu pomocy firmom jest pakiet środków rządowych dystrybuowany przez Główny Urząd Pracy poprzez mikropożyczki, dofinansowywanie kosztów wynagrodzeń pracowników oraz osób samozatrudnionych. Pamiętajmy także o tej formie wsparcia.

Choć nasz dwutygodnik – z oczywistych względów wynikających z bycia periodykiem – nie o wszystkim może informować na bieżąco, polecam pozostałe media miejskie, w których pojawiają się aktualne informacje: portal krakow.pl, telewizja krakow.pl, miejskie profile w mediach społecznościowych oraz bip.krakow.pl.

Beata
Klepek-Gordzińska

redaktor naczelna

 **Kraków**

KONCERT
DEDYKOWANY
ANNIE JANTAR
I JAROSŁAWOWI
KUKULSKIEMU

ORKIESTRA
ADAMA SZTABY

ORKIESTRA
AKADEMII
MUZYCZNEJ
W KRAKOWIE

KAYAH
KASIA
KOWALSKA
DOROTA
MIŚKIEWICZ
ANIA
RUSOWICZ
KUBA
BADACH
PIOTR
CUGOWSKI
IGOR
HERBUT

Życia
mała garść

Natalia Kukulska

ZAPRASZA NATALIA KUKULSKA

PLAY KRAKÓW – PLATFORMA VOD MIASTA KRAKOWA

ORGANIZATOR KONCERTU:

kbf:
operator PLAY KRAKÓW

PARTNER:



od 31.10.2020
tylko w

PLAY
KRAKÓW

PLAYKRAKOW.COM

Barwy jesieni



zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński





**To nie liczby, to
ludzkie dramaty**



Stosujmy się do zaleceń lekarzy i Ministerstwa Zdrowia / fot. Pixabay

Kilkanaście tysięcy nowych zakażeń koronawirusem. Kilkadziesiąt osób zmarło. Dzień jak każdy z wielu ostatnich. Te liczby i tak zazwyczaj nic nam nie mówią. Statystyka. Ot, znów kilka cyfr. To teraz uświadommy sobie, że za każdą z tych cyfr kryje się człowiek. Jego osobista historia. Często wielki dramat. A nawet tragedia dotycząca rodziny i najbliższych.

Tadeusz Mordarski

Lukasz, Iza, Paweł – być może znasz tych bohaterów. A być może to ktoś z twojej rodziny. To oni tworzą te statystyki, o których codziennie słyszysz w telewizji i czytasz w prasie czy internecie.

Lukasz

Jeszcze w środę był w zakładzie. Pracuje jako mechanik samochodowy. – Akurat rozpoczął się sezon na wymianę opon na zimowe, więc mamy więcej pracy niż zwykle – mówi 42-latek. W czwartek rano poczuł się gorzej. Z lekką gorączką został w domu. Po południu jego stan się drastycznie pogorszył. – Mam zaniki pamięci z tego dnia. Nie czułem mięśni, chyba traciłem świadomość – relacjonuje. O godz. 18.00 był już w jednym z krakowskich szpitali. Po serii badań lekarze nie mieli wątpliwości – koronawirus zaatakował i jego. – Nigdy nie czułem się tak bezsilny. Tam, w tym szpitalu, chyba dowiedziałem się, co znaczy „walczyć o życie”. Plułem krwią, nie miałem kontaktu z otoczeniem, a oddech sprawiał mi największą trudność – mówi ze szklistymi oczami. Na szczęście teraz jego stan jest już dobry. – Najbardziej zaskoczyło mnie to, że ta choroba przyszła zniecka. A wszystko wydarzyło się w ciągu kilku godzin – mówi.

Iza

Jest dziennikarką. O walce z chorobą zdecydowała się napisać w mediach społecznościowych. – Jeszcze dwa tygodnie temu sądziłam, że jeśli zachoruję, to przejdę to lekko, pewnie bezobjawowo, bo przecież jestem młoda, silna. A tu niespodzianka: po raz pierwszy w życiu płakałam z przerażenia, kiedy nie mogłam złapać oddechu, kiedy naprawdę nie wiedziałam, co mnie czeka – relacjonuje Iza. – O 6.00 rano obudził mnie straszny ból pleców. Łykęłam dwie tabletki, nie pomagało. Wręcz przeciwnie, doszedł jeszcze ból reszty ciała. Pierwsza myśl: pewnie się przeziębiam. Przecież nigdzie w telewizji nie słyszałam, że przy koronawirusie bolą plecy. Temperatura? 37,5. Ok, nie ma dramatu. Tylko dlaczego jestem taka słaba? Kolejne godziny, kolejne objawy. Ból głowy, jakby ktoś włożył ją w imadło i miażdżył coraz mocniej, i ból w klatce piersiowej – ten był najdziwniejszy, tego wcześniej nie znałam. To uczucie, jakby wbijano mi w płuca, nerki, serce igły, coraz mocniej, coraz głębiej – pisze dziennikarka. – Byłam totalnie przerażona, bo każdy oddech był świadomym wysiłkiem, miałam wrażenie, że zaraz i na ten wysiłek zabraknie mi sił. Trudno w takiej sytuacji nie panikować, szczególnie, gdy każde wstanie z łóżka wiąże się z zawrotami głowy, a kończy na zadyszce i pitującym bólu między żebrami – dodaje. Na szczęście, po kilkunastu dniach zmagania z chorobą powoli wraca do zdrowia.

Paweł

Przedsiębiorca. Ma 35 lat i od 15 mieszka w Krakowie. Ostatnio przeprowadził się na jedno z nowych osiedli na Płaszowie. Regularnie odwiedza siłownię, dwa razy w tygodniu gra w piłkę nożną ze znajomymi. Okaz zdrowia. – Na początku myślałem, że bierze mnie zwykła grypa. Ot, przeziębienie, bo pogoda za oknem taka sobie. Ciągle padało. Ale któregoś dnia obudziłem się bardzo słaby. Zmierzyłem temperaturę – 36,6. Książkowa. Koło południa była już wyższa. A obiad jakiś taki... niesmaczny. Otworzyłem butelkę z octem, trochę śmieszkując, bo sam przed sobą chciałem zachować pozory twardego typu. Nie czułem zapachu. Uśmiech zniknął – opowiada Paweł. 35-latek natychmiast zadzwonił do znajomego lekarza. Leczył się w domu. – Poprosiłem sąsiada, żeby zrobił mi zakupy, i siedziałem w mieszkaniu. To było jak taka ostra grypa, momentami było bardzo źle. Gdy poczułem się lepiej, po jakichś dwóch tygodniach, zrobiłem badania krwi i test na koronawirusa. Okazało się, że go przeszedłem – mówi.

Czerwona strefa

Każda z powyższych historii zakończyła się dla ich bohaterów szczęśliwie. To jednak tylko ułamek ludzkich dramatów, które ▶



Pamiętajmy o zakrywaniu ust i nosa maseczką – ona chroni nie tylko nas, ale też innych / Fot. Pixabay

► rozgrywają się codziennie na naszych oczach. W samej Małopolsce, w momencie powstawania tego tekstu, koronawirusa potwierdzono u 24 210 osób. 333 zmarły. W całej Polsce zmarło już 3614 osób. W momencie, gdy będą mieli Państwo w rękę tę gazetę, te liczby już dawno będą nieaktualne. Codziennie przybywa zakażonych, a liczba zgonów drastycznie rośnie.

Od 17 października Kraków jest w czerwonej strefie, co oznacza cały szereg restrykcji: obowiązkowa maseczka zastępująca usta i nos w miejscach publicznych, limit osób w sklepach (5 osób na jedną działającą kasę), zakaz organizacji imprez okolicznościowych, maksymalnie 1 osoba na 7 m kw. w kościołach, zgromadzenia publiczne do 5 osób, w transporcie publicznym nie może być zajętych więcej niż 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich miejsc czy zawieszona działalność siłowni, basenów i aquaparków.

– Nie ze wszystkimi ograniczeniami się zgadzam, ale jestem w stanie wiele znieść, aby tylko to się skończyło. Tym bardziej, że sam mam dwójkę dzieci i schorowanych rodziców, więc nie tylko o mnie tu chodzi – mówi Piotr, mieszkaniec Złocieńia. – Musimy pogodzić się z tym, że nie wszystko zależy od nas. Najważniejsze jednak, żeby to, na co mamy wpływ, robić dobrze: zdrowo się odżywiać, sprzątać mieszkanie, dużo się ruszać czy otaczać roślinami – wylicza dr Anna Prokop-Staszecka z Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II. – Musimy się nauczyć zachowywać dystans, unikać tłumów, nosić dobre, to znaczy „czyste” maseczki, bo covid jest i będzie wśród nas – dodaje lekarka.

Zadzwoń po wsparcie

Z koronawirusem powinniśmy więc nauczyć się żyć. Trzeba to jednak robić odpowiedzialnie i bezwzględnie stosować się do zaleceń lekarzy i Ministerstwa Zdrowia. Niestety, długotrwały stres negatywnie wpływa na naszą odporność, dlatego warto go ograniczyć. Jeżeli nie potrafimy poradzić sobie sami, Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie udziela nieodpłatnego, telefonicznego wsparcia psychologicznego. – Zaproszenie do rozmowy z psychologami OIK kieruje zwłaszcza do chorych, samotnych, seniorów, osób objętych kwarantanną, a także do wszystkich, którzy źle znoszą odosobnienie, boją się o swoją przyszłość czy też czują się teraz opuszczeni i smutni – mówi Agnieszka Pers z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Specjaliści dyżurują pod numerami telefonów 12 421-92-82 (czynny przez całą dobę) lub 502 273 430 (czynny w godz. 8.00–20.00).

Dla seniora

Jak pokazały historie naszych bohaterów z początku tekstu, covid atakuje wszystkich, bez względu na wiek. Dla osób, które są w tzw. grupach ryzyka, zakażenie może być jednak dramatyczne w skutkach. W grupie szczególnie narażonej na zachorowania są seniorzy. Dlatego najlepiej, aby nie wychodzili w miejsca zatłoczone, gdzie narażeni są na kontakt z innymi ludźmi. – MOPS wznowił usługę „Zakupy dla seniora” adresowaną do mieszkańców Krakowa w wieku powyżej 60. roku życia, którzy zamieszkują samotnie bądź z drugą osobą w podeszłym wieku lub z niepełnosprawnością. W ramach usługi pracownicy Ośrodka będą dokonywać zakupów podstawowych artykułów spożywczych, środków czystości

Pamiętajcie o maseczkach!

Tylko przez pierwsze trzy dni od wprowadzenia w Krakowie czerwonej strefy krakowska policja wystawiła ponad 130 mandatów karnych, a wobec 13 osób skierowała wnioski o ukaranie do sądu. Kontroli podlegają miejsca publiczne, obiekty handlowe i usługowe, środki komunikacji publicznej. – Za brak maseczek grozi mandat w wysokości od 20 do 500 zł. Wobec osoby, która odmawia przyjęcia mandatu, kierujemy wniosek o ukaranie do sądu. W rażących przypadkach, gdy obowiązek jest bagatelizowany z premedytacją i może być narażone zdrowie postronnych osób, powiadamy także sanepid, a sanepid może nałożyć karę od 5 do 30 tys. zł – mówi Sebastian Gleń z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Ponadto w czerwonej strefie musimy zwrócić uwagę na dość rygorystyczne obostrzenia dot. liczby osób w sklepie. Dla sklepów o powierzchni do 100 m kw. to 5 osób na kasę, dla sklepów powyżej 100 m kw. – 1 osoba na 15 m kw. – Pamiętajmy o obowiązku noszenia przez klientów podczas zakupu towarów lub korzystania z usług rękawiczek jednorazowych lub stosowania środków do dezynfekcji rąk – przypominają Gleń.

A co w przypadku, gdy sprzedawca odmówi nam sprzedaży towaru, bo nie mamy założonej maseczki? Umyślna i bez uzasadnionej przyczyny odmowa sprzedaży towaru jest wykroczeniem, ale w takich przypadkach mundurowi nie nakładają mandatów. – Jeżeli personel sklepu odmawia obsługi osoby, która nie ma maseczki, my nie będziemy wyciągać konsekwencji wobec sprzedawcy. Troska o swoje zdrowie jest jak najbardziej uzasadniona – kończy inspektor Gleń.

i higienicznych w ilościach niezbędnych do samodzielnego funkcjonowania w wybranym hipermarkecie posiadającym szeroki asortyment artykułów – mówi rzeczniczka MOPS-u. Ze względu na ograniczone możliwości transportowe MOPS apeluje, aby z tej usługi korzystały wyłącznie osoby, które pozostają w swoich domach i nie mogą liczyć na pomoc w zakupach ze strony rodziny, sąsiadów czy znajomych. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem tel. 695 802 255 (od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do godz. 13.00).

Osoby starsze i samotne mogą także porozmawiać z młodymi, otwartymi ludźmi w ramach akcji magistratu i Uniwersytetu Jagiellońskiego „TelefonUJ do seniora”. – Rozmowa z przyjaźnie nastawioną osobą może przynieść wiele satysfakcji. Pozwoli poczuć, że nie jesteśmy sami, doda otuchy i sprawi, że czujemy się lepiej. Może też okazać się, że będzie to początek znajomości, która przetrwa czas pandemii – mówi pełnomocnik prezydenta Krakowa Anna Okońska-Walkowicz. Aby wziąć udział w akcji, wystarczy zadzwonić lub wysłać SMS na numer pani pełnomocnik 797 905 860.

Jeżeli starsza osoba korzysta z internetu, może wziąć udział w bezpłatnych kursach językowych, warsztatach plastycznych i zajęciach ruchowych organizowanych online przez Centra Aktywności Seniorów. – Od poniedziałku do piątku CAS-y proponują m.in.: język angielski, hiszpański, chór, zajęcia wokalnno-teatralne, warsztaty wizerunku i autoprezentacji, treningi zapamiętywania, a nawet salon literacki. Szczególnie bogata i atrakcyjna oferta dotyczy zajęć rekreacyjno-ruchowych. Starsi mieszkańcy Krakowa codziennie mogą wybierać pomiędzy zdalnymi ćwiczeniami rehabilitacyjnymi, rozciągającymi, izometrycznymi, relaksacyjnymi, gimnastyką zdrowego kręgosłupa i treningami mięśni dna miednicy. W ofercie CAS-ów jest też fitness, pilates, joga i zajęcia taneczne jak np. taniec liniowy, taniec w kręgu, salsa oraz kurs tańca towarzyskiego – wylicza Elżbieta Kois-Żurek z Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia. Szczegóły na stronie: dlaseniora.krakow.pl.

Większość CAS-ów przez cały czas pandemii służy także telefoniczną pomocą osobom starszym w trudnościach związanych z obsługą smartfonów i laptopów. Centra zamieniły się także w miejsca, do których można dzwonić w godz. 10.00–14.00 w celu uzyskania pomocy przy robieniu zakupów.

Z kolei w każdy czwartek o godz. 18.10 w TVP3 można obejrzeć program „Czas pogodnej jesieni”, w którym prezentowane

Z dowozem, na wynos – powstała mapa krakowskiej gastronomii

Miasto przygotowało interaktywne narzędzie, przeznaczone zarówno dla mieszkańców, jak i przedsiębiorców. Na stronie krakow.pl można znaleźć mapę lokali gastronomicznych, które działają w obecnej, pandemicznej sytuacji. Mieszkańcy dzięki tej mapie mogą w wygodny i przystępny sposób skorzystać z informacji o usługodawcach i producentach działających w najbliższej okolicy, o ich ofercie oraz formach dostawy i płatności. Zachęcamy do przeglądania strony, lista lokali gastronomicznych i oferowanych przez nie usług będzie aktualizowana na bieżąco.

są miejskie przedsięwzięcia ułatwiające życie osobom starszym.

Osoby, które ukończyły 85. rok życia, mogą wziąć udział w pilotażowym programie „Asystent osoby starszej”. Usługa adresowana jest do osób, które z racji wieku i słabszej kondycji nie chcą być wykluczone z życia społecznego, a np. chciałyby spacerować, lecz boją się wyjść samodzielnie, które chętnie porozmawiają o przeczytanej książce lub wspólnie z inną osobą zrobią zakupy, załatwią sprawy urzędowe czy wizytę u lekarza. Aby skorzystać z tej usługi, należy zadzwonić na infolinię: 512 914 645 – czynną w dni powszednie w godz. 10.00–14.00.

Wszelkie informacje dotyczące oferty dla seniorów można znaleźć na stronie: dlaseniora.krakow.pl. Zachęcamy też do oglądania wideoblogu „Pora na Seniora” na kanale YouTube, redagowanego przez blogerów-seniorów.

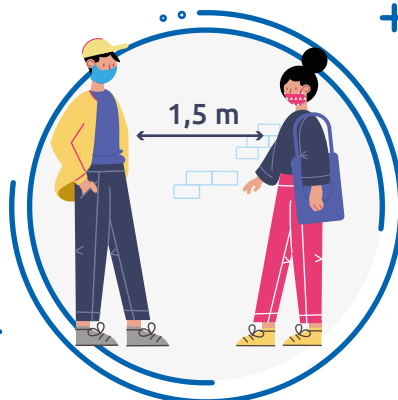
Dla rodziny

Miasto przygotowało również szereg aktywności dla młodszych mieszkańców. Obecnie na terenie Gminy Miejskiej Kraków działa 10 Klubów Rodziców z dziećmi do lat 3 prowadzonych przez organizacje pozarządowe i 31 KR prowadzonych przez miejskie Centra i Ośrodki Kultury oraz MOPS, które organizują zajęcia stacjonarne i/lub zdalne. – Rodzice, przychodząc z dziećmi do Klubu, mogą podzielić się swoimi doświadczeniami, trudnościami i uzyskać odpowiedzi na wiele nurtujących ich pytań. ▶

 Kraków



Zakryj
usta i nos



Zachowaj bezpieczny
dystans społeczny



Dezynfekuj
ręce

► W Klubach uczestniczyć można w różnego rodzaju warsztatach, spotkaniach ze specjalistami m.in. z położną, pielęgniarką, psychologiem, terapeutą, dietetykiem, logopedą – mówi Elżbieta Kois-Żurek. Obecnie do każdego z Klubów prowadzonego przez NGO, z uwagi na reżim sanitarny, przychodzi ok. 170 osób miesięcznie (przed epidemią było to nawet 260 osób miesięcznie), uczestnicząc w ok. 400 zajęciach w miesiącu. W KR prowadzonych przy instytucjach miejskich, z uwagi na wprowadzone ograniczenia i reżim sanitarny, odbywa się ok. 200–250 zajęć miesięcznie, tj. o ok. 150 mniej. Z oferty zajęciowej Klubów miesięcznie korzysta łącznie ok. 2 tys. osób.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia zwraca także uwagę, aby regularnie śledzić informacje publikowane na portalu Krakowskiej Karty Rodzinnej www.kkr.krakow.pl, gdzie na bieżąco aktualizowane są artykuły o możliwościach udziału krakowskich rodzin w atrakcyjnych wydarzeniach do nich skierowanych, dostosowanych do aktualnej sytuacji epidemicznej.

Pomoc dla medyków!

To oni są jedną z najbardziej narażonych grup społecznych. Nieustające zmęczenie, ogromny stres i codzienna walka o ludzkie życie – tak od kilku miesięcy wygląda rzeczywistość pracowników medycznych. – Pracownicy, m.in. służby zdrowia, od dłuższego już czasu funkcjonują w lęku przed zakażeniem i przeniesieniem choroby na swoich bliskich – nie ma złudzeń dr hab. n. med. Maciej Pilecki, kierownik Oddziału Klinicznego Psychiatrii Dorosłych, Dzieci i Młodzieży Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Coraz więcej lekarzy, pielęgniarek czy ratowników medycznych szuka pomocy u psychologów i psychiatrów. Żeby ich wesprzeć, Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie uruchomił bezpłatną pomoc psychologiczną dla personelu medycznego. Wystarczy zadzwonić na numer 502 273 430. Infolinia działa całą dobę.

Chodzi o to, by osoby narażone na traumatyczne przeżycia mogły podzielić się swoimi emocjami i otrzymać adekwatne wsparcie. Specjaliści OIK udzielą pomocy psychologicznej osobom narażonym na długotrwały stres, wyczerpanie psychiczne oraz doświadczenia urazowe, pojawiające się w sytuacji udzielania pomocy medycznej osobom zakażonym koronawirusem i chorującym na covid-19.



Ważne numery telefonów:

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia – tel. 22 25 00 115 (jest to także obecnie jedyny numer dla obywateli, pod którym można skontaktować się z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Krakowie).

Narodowy Fundusz Zdrowia, całodobowa Telefoniczna Informacja Pacjenta – tel. 800 190 590

Wykaz punktów w Krakowie, w których można (po otrzymaniu zlecenia od lekarza POZ) wykonać bezpłatnie test molekularny rt-pcr w kierunku SARS-Cov-2:

- VITO-MED Sp. z o.o., os. Złotej Jesieni 1 (przy Szpitalu Specjalistycznym im. L. Rydygiera), tel. 793 600 102
- Diagnostyka Sp. z o.o., ul. Lema 8, tel. 799 399 361
- Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. 12 629-88-00
- Szpital Uniwersytecki w Krakowie, ul. Jakubowskiego 2, tel. 12 400-12-56 lub 12 400-33-10
- Diagnostyka Sp. z o.o., ul. Kopernika 8, tel. 799 399 361
- Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika w Krakowie – punkt przeznaczony dla dzieci, ul. Strzelecka 2, tel. 726 866 006
- Gyncentrum Sp. z o.o., ul. Radzikowskiego 99 (skrzyżowanie Radzikowskiego i Armii Krajowej), tel. 32 506-50-86
- VITO-MED Sp. z o.o., al. Jana Pawła II 39 (wjazd od ul. Markowskiego), tel. 793 600 112

Osoby w formalnej kwarantannie:

- dostarczanie żywności: pn.–pt. 07.30–15.30; sb.–nd. 10.00–12.00, tel. 887 202 946

Ważne adresy:

Serwis Rzeczypospolitej Polskiej: www.gov.pl
Ministerstwo Zdrowia: www.gov.pl/zdrowie
Aktualne informacje i zalecenia: www.gov.pl/koronawirus
Krakowski SANEPID: www.pssekrakow.pl
Małopolski oddział NFZ: www.nfz-krakow.pl
Informacje z Krakowa: www.krakow.pl



Fot. Pixabay



fot. archiwum Szpitala

dr Lidia Stopyra

specjalista chorób zakaźnych, pediatra;
ordynator Oddziału Chorób Infekcyjnych
i Pediatrii w Szpitalu Specjalistycznym
im. S. Żeromskiego w Krakowie

W mediach występują „autorytety”, które kwestionują istnienie covidu-19. Ale nawet jeśli mamy wątpliwości, powinniśmy na wszelki wypadek zachować się odpowiedzialnie. Najbezpieczniej przyjąć, że wirus jednak istnieje, i założyć maskę, bo przecież jej noszenie nie jest uciążliwe. Nawet jeśli komuś nie zależy na własnym życiu, nie wolno mu narażać na zagrożenie innych ludzi.

Maseczki nie są uciążliwe

Mam setki kolegów, którzy pracują na blokach operacyjnych i noszą maski przez kilka, kilkanaście godzin dziennie, czasem przez 40 lat pracy. I żaden z nich nie ma grzybicy ani nie jest niedotleniony – mówi dr Lidia Stopyra, specjalista chorób zakaźnych w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim.

Jak odróżnić zwykłe przeziębienie od koronawirusa?

dr Lidia Stopyra: Nie ma takiej możliwości. Jeżeli pacjent jest przeziębiony, może to być spowodowane koronawirusem, rinowirusem, astrowirusem lub kilkoma innymi typami wirusów. Na każdy z nich możemy chorować bezobjawowo albo w postaci przeziębienia lub nawet zapalenia płuc. Natomiast nie ma możliwości odróżnienia tych wirusów bez specjalistycznych testów.

Czujemy się źle. Mamy typowe objawy, które często towarzyszą nam w okresie jesiennym: gorączka, bóle głowy, osłabienie. Co powinniśmy zrobić?

LS: Zadzwoń do lekarza pierwszego kontaktu. Ponieważ obecnie każda taka infekcja może okazać się zakażeniem koronawirusem SARS-Cov-2, lekarz powinien nam dać skierowanie na wymaz, bo choć wynik nie wpływa specjalnie na leczenie, to jest ważny ze względów epidemiologicznych. Bez względu na wyniki przy lekkich objawach nie wymagamy leczenia, najważniejsze jest, żebyśmy nie roznosili wirusa. Jeżeli ktoś nie zostanie zdiagnozowany, bo np. nie może się nigdzie dodzwonić lub ma kłopoty z wykonaniem testu, tak czy owak musi pozostać w izolacji. 80 proc. ludzi przechodzi covid bezobjawowo lub z małymi objawami, więc wystarczy zostać w domu. Gdyby jednak chory poczuł się gorzej, powinien zgłosić się do szpitala.

Czym się różnią testy na koronawirusa z krwi od wymazu?

LS: W wymazie oznaczamy, czy wirus obecny jest w górnych drogach oddechowych, więc testy dają nam obraz tego, czy jesteśmy zakażeni w tej chwili i czy zarażamy innych. Natomiast z badania krwi dowiemy się, czy mamy przeciwciała, które zostały wytworzone, gdy do naszego organizmu dostał się koronawirus. Aby te przeciwciała były obecne, musi upłynąć pewien czas od zakażenia, nawet kilkanaście dni. Obecnie wiemy, że te przeciwciała chronią nas przez sześć czy siedem miesięcy. Generalnie w chorobach zakaźnych jest tak, że nawet jeśli po jakimś czasie odporność zanika, to przy powtórnym zakażeniu przebieg choroby jest dużo łagodniejszy.

Co sobie Pani myśli, słysząc o antycovidowcach? Ustawia ich Pani w jednym szeregu z antyszczepionkowcami i płaskoziemcami?

LS: Tak! Zdaję sobie sprawę, że ludzie mogą się zastanawiać, czy ten koronawirus istnieje czy nie. W mediach występują „autorytety”, które kwestionują istnienie covidu-19. Ale nawet jeśli mamy wątpliwości, powinniśmy na wszelki wypadek zachować się odpowiedzialnie. Najbezpieczniej przyjąć, że wirus jednak istnieje, i założyć maskę, bo przecież jej noszenie nie jest uciążliwe. Nawet jeśli komuś nie zależy na własnym życiu, nie wolno mu narażać na zagrożenie innych ludzi. Rozsądny człowiek podejmie pewne środki ostrożności, nawet gdy nie do końca wierzy w istnienie koronawirusa. Zaskakujące są niektóre środowiska, które walczą o życie ludzkie, a jednocześnie negują istnienie covidu-19 lub marginalizują ten problem, mówiąc, że to zwykłe przeziębienie, na które umierają tylko starzy, schorowani ludzie. Czy to oznacza, że chcą wprowadzić eutanazję? Nie zakładając maseczki, tak się właśnie zachowują.

Powiedziała Pani, że noszenie maseczki nie jest uciążliwe, ale powszechnie słyszy się, że może bardziej szkodzić niż pomagać...

LS: Mam setki kolegów, którzy pracują na blokach operacyjnych i noszą maski przez kilka, kilkanaście godzin dziennie, czasem przez 40 lat pracy. I żaden z nich nie ma grzybicy ani nie jest niedotleniony. W szpitalu widziałam kilkuset pacjentów z covidem, ale ani jednego z grzybicą „pomaseczkową”.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

15 października

- Uroczyste podpisanie i wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę hali sportowej wraz z łącznikiem prowadzącym do Szkoły Podstawowej nr 151, ul. Lipińskiego



zdjęcia: archiwum UMK

- Odświeżenie tablicy z nazwą „Skwer Zbigniewa Brzezińskiego”, ul. Piłsudskiego

16 października

- Spotkanie z ministrem Wojciechem Kolarskim, sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP

20 października

- Cykliczna wideokonferencja z Unią Metropolii Polskich

22 października

- Zasadzenie drzew oraz odświeżenie tablicy na pamiątkę jubileuszu 25-lecia partnerstwa Krakowa i Lwowa, park Dębnicki



Pokaż swój Kraków!

Zapraszamy wszystkich – dużych i małych, mieszkańców i gości – do współtworzenia osobistej mapy najciekawszych miejsc w Krakowie.

Iwona Haberny

„Odkrywaj Kraków” to projekt, w ramach którego tworzymy internetową mapę interesujących, a nieoczywistych miejsc w Krakowie. Swoje ulubione miejsca wskazali już krakowscy artyści: Urszula Grabowska, Katarzyna Kobylarczyk, Jakub Kornhauser, Grażyna Makara, Piotr Marecki, Cecylia Malik, Joachim Mencil, Marek Szlezer, Albin Talik i Jakub Woynarowski. Na razie nie zdradzamy ich wyborów, ale zapewniamy, że są zaskakujące!

Pewnie i Państwo mają znane tylko sobie zakątki, do których chętnie wracają. Przecież Kraków to nie tylko Rynek Główny, ale także tereny nad Dłubnią, Wilgą, Rudawą, Prądnikiem, Drwiną, Rzewnym Potokiem itp., gdzie większość z nas mieszka. Proszę podzielić się swoimi doświadczeniami z nami, zaprezentować ciekawe miejsca i dopisać swoją lokalizację do powstającej mapy. Wystarczy nakręcić krótki (do 4 minut) filmik o wybranym, znajdującym się w granicach miasta miejscu i do 15 listopada przysłać link do filmu pod adres: konkurs@bookowodydom.pl.

Jury nagradzać będzie oryginalność pomysłu, siłę przekonywania autora i jakość nadesłanych prac. Autorzy 100 najwyższej

ocenionych filmów otrzymają w prezencie unikatowe (bo nieodstępne w sprzedaży) puzzle „Kod Krakowa” zintegrowane z internetową platformą wiedzy.

Z autorami pięciu najlepszych dzieł podpiszemy umowy licencyjne, a ich prace i wytypowane w nich miejsca wejdą w skład przygotowywanej mapy. Regulamin konkursu znajduje się na stronie www.bookowodydom.pl/konkurs.

Sięgnijmy po kamery, aparaty fotograficzne i komórki – czym kto dysponuje – i bierzmy się do pracy! Bardzo czekamy na wszystkie propozycje!



Linia KST do Górki Narodowej: najnowsze utrudnienia

Roboty związane z budową linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Górki Narodowej idą pełną parą. Drogowcy pracami obejmują kolejne rejony miasta. Co za tym idzie, w nowych miejscach pojawiają się utrudnienia w ruchu.

Jan Machowski

Przypomnijmy: od 19 września, w ramach kolejnego etapu robót, rozpoczęła się budowa północnego fragmentu tzw. kanału przelazowego niezbędnego do wykonania sieci ciepłowniczej, która będzie zasilac cały Prądnik Biały. Wykonanie tego elementu poprzedza budowę tunelu wzdłuż ul. Opolskiej. Prace spowodowały korektę tymczasowej organizacji ruchu na 250-metrowym odcinku tej ulicy: w kierunku ronda Ofiar Katynia przejazd odbywa się z wykorzystaniem dwóch pasów, w kierunku Nowej Huty – jednego pasa ruchu. Zmiany wprowadzono też na skrzyżowaniach Opolska – Prądnicka i Opolska – Pleszowska.

Budowa linii ciepłowniczej w nowym miejscu umożliwi też wykonanie estakady tramwajowej nad ul. Nad Sudotem i nad potokiem Sudot. Aby móc ją wybudować zgodnie z projektem, konieczne jest też przełożenie koryta tego potoku na ok. 350-metrowym odcinku.

Ten etap prac powoduje też utrudnienia w rejonie samej ul. Nad Sudotem. Od 26 października zamknięty jest chodnik po południowej stronie tej ulicy – dla pieszych dostępny będzie chodnik po stronie północnej. 3 listopada drogowcy przenieśli się na jezdnię. W związku z tym wprowadzono ruch wahadłowy na ul. Nad Sudotem, na wysokości Domu Opieki Społecznej. Te utrudnienia potrwają do marca 2021 r.

Wcześniej, bo od 28 października, zmiany w organizacji ruchu wprowadzone zostały też na kilku ulicach na północ od ul. Opolskiej. Ruch jednokierunkowy w kierunku Zielonek obowiązuje w ciągu ulic Pleszowskiej i Białoprądnickiej, na odcinku od skrzyżowania ulic Pleszowskiej i Proszowickiej do budynku nr 22 przy ul. Białoprądnickiej. Na fragmencie jednokierunkowym wprowadzono kontrapas dla rowerów. Zalecony objazd dla kierowców, którzy podróżują z północy na południe, wyznaczono ulicami Pachoińskiego i Wyki. Bez zmian, a więc w obu kierunkach, można jeździć ul. Górnickiego do skrzyżowania z ul. Pleszowską oraz ulicami Pachoińskiego i Zielińską. Zmiana jest konieczna ze względu na roboty przy przebudowie i budowie uzbrojenia podziemnego oraz rozbiórkach budynków przy ul. Białoprądnickiej.

Również od 28 października zamknięty jest wjazd dla samochodów na ul. Pachoińskiego od skrzyżowania z ul. Górnickiego. Zakaz nie dotyczy ruchu pieszego. Ulica Górnickiego pozostała dwukierunkowa, podobnie jak ul. Pachoińskiego od strony ul. Mackiewicza. W trakcie robót mogą się pojawić lokalne zawężenia bądź czasowe zamknięcia chodników. Zalecany objazd do skrzyżowania ulic Mackiewicza i Siewnej przez ulice Górnickiego i Siewną bądź Górnickiego i Stefanowicza. Zmiana ma związek z pracami przy przebudowie i budowie uzbrojenia podziemnego oraz budowie przepustu w rejonie potoku Bibiczanka.



 Kraków

**Czy wiesz,
jak są
dezynfekowane,
myte i ładowane
pojazdy
komunikacji
miejskiej?**

**Wybierz się
na wirtualny spacer
po Stacji Obsługi
Autobusów
Wola Duchacka**

**Zapraszamy
do wirtualnego
zwiedzania!**

#EKOrewolucja

Szczegóły na www.mpk.krakow.pl

www.krakow.pl/eko



Dla Krakowa jest bardzo ważne, aby również gminy ościennie przystąpiły do walki o czyste powietrze / Fot. Jan Graczyński

Bądźmy razem w walce o czyste powietrze

Okres jesienno-zimowy i dbałość o dobrą jakość powietrza to wyzwania nie tylko dla Krakowa, ale i gmin Metropolii Krakowskiej. W 15 gminach stowarzyszonych, w ramach projektu „Eko Team”, mieszkańcy mogą liczyć na wsparcie 44 ekodoradców, którzy udzielają informacji dotyczących uzyskania dofinansowania na likwidację kotłów i montażu instalacji odnawialnych źródeł energii. Jest to bardzo ważna akcja, ponieważ od 1 stycznia 2023 r. w tzw. „obwarzanku krakowskim” wprowadzony zostanie zakaz używania kotłów pozaklasowych.

Kamil Popiela

Głównym zadaniem ekodoradców będzie kontakt z mieszkańcami gmin w celu udzielania porad i świadczenia doradztwa w zakresie poprawy efektywności energetycznej budynku, zastosowania nowego źródła ciepła czy instalowania OZE. Doradcy będą wspierać mieszkańców telefonicznie, mailowo, pocztą tradycyjną oraz osobiście – w urzędzie, w domach, podczas spotkań i wydarzeń, które będą organizowane w gminach (przy zachowaniu reżimu sanitarnego).

Fachowa pomoc ekodoradców

Najważniejsza dla mieszkańców gmin stowarzyszonych będzie jednak pomoc w sporządzeniu wniosku aplikacyjnego i innej dokumentacji niezbędnej do otrzymania dofinansowania do inwestycji oraz jej przeprowadzenia i rozliczenia – to rozwiązanie sprawdziło się w ostatnich latach w Krakowie.

Ekodoradcy podzielą się wiedzą w zakresie obowiązujących programów dofinansowania do inwestycji wchodzących w zakres projektu zarówno szczebla lokalnego, jak i regionalnego i krajowego. – Dziesiątki mieszkańców tygodniowo otrzymuje fachowe porady dotyczące możliwości dofinansowania wymiany pieca

węglowego – mówi Krzysztof Wołos, wójt gminy Wielka Wieś, w której pracuje trzech ekodoradców.

Przypomnijmy, że w marcu 2020 r. gminy Metropolii podpisały umowę z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym na 90-procentowe dofinansowanie kosztów zwiększonego zatrudnienia. Całkowity budżet tego zadania wynosi ponad 12 mln zł. Projekt będzie realizowany do 2023 r.

Źródła ciepła pod kontrolą

Pod koniec września tego roku Senat RP przyjął ustawę, która umożliwi rejestrację źródeł ciepła i identyfikację palenisk węglowych w ramach Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. To jeszcze nie koniec ścieżki legislacyjnej, ale prawdopodobnie za kilka miesięcy zarządcy budynków będą musieli złożyć do władz gminy deklarację o urządzeniach grzewczych, którymi dysponują. Gminy Stowarzyszenia Metropolia Krakowska apelowały do premiera o uregulowanie tej kwestii w maju 2019 r. – Baza pozwoli na integrację danych pochodzących od mieszkańców i jednocześnie na efektywniejsze zarządzanie procesem lokacji środków publicznych w ramach działań mających na celu poprawę jakości powietrza. Dzięki temu nie będzie też trzeba zlecać inwentaryzacji pieców, co często wiązało się z ponoszeniem dodatkowych kosztów przez jednostki samorządu terytorialnego – mówi Paweł Ścigalski, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. jakości powietrza.

Bądźmy razem w walce o czyste powietrze

W listopadzie gminy stowarzyszone – wspólnie z Krakowem – ruszają z kampanią informacyjno-promocyjną, która będzie trwać przez cały sezon grzewczy. Wspólna akcja realizowana jest po raz czwarty i funkcjonuje pod hasłem „Bądźmy razem w walce o czyste powietrze”. Każdego roku, w sezonie jesienno-zimowym gminy stowarzyszone w Metropolii prowadzą działania dotyczące efektywnych metod dbania o czyste powietrze oraz podnoszenia świadomości ekologicznej swoich mieszkańców.

W ramach akcji przygotowano m.in. spoty radiowe, które będzie można usłyszeć w lokalnych rozgłośniach. Powstała również strona internetowa www.wymienpiec.info, która ma stanowić źródło informacji o wymogach uchwały antysmogowej i konieczności wymiany starych kotłów węglowych.





Stonik żółodziowiec ma stopy w kształcie... serca! / fot. Pixabay

Dawid Masto*

Zobaczywszy tytuł tego felietonu, na pewno pomyśleliście o ogrodzie zoologicznym mającym siedzibę w Lesie Wolskim, gdzie zobaczyć można prawdziwego słońia. I to niekoniecznie będąc zakochanym. Gdyby faktycznie chodziło mi o te duże zwierzęta, mielibyście rację. Nie będziemy jednak szukać w lesie kilkutonowych ssaków, lecz miligramowych stoników, i nie będą to egzotyczne okazy, lecz zwyczajne polskie chrząszcze.

Czy tylko zakochani widzą słońie w Lesie Wolskim?



W tym miejscu proszę was o odrobinę zaufania. Być może w tej chwili nie jesteście (jeszcze) zakochani w przyrodzie, ale gdy zobaczycie w Lesie Wolskim stoniki, to z pewnością się to zmieni!

Na początku warto wspomnieć, że w naszym kraju występuje 11 różnych gatunków stoników należących do jednej rodziny ryjkowców. W nazwie rodziny znajdziemy ich cechę charakterystyczną – prawie wszystkie chrząszcze mają na głowie – nazwijmy tak tę część ich organizmu na nasz użytek – wydłużoną część w kształcie ryjka. Stoniki mają wybitnie długie ryjki, najdłuższe z wszystkich ryjkowców. Badaczom, ze względu na ich rozmiar i kształt, skojarzyły się z trąbami słońia, i stąd ich polska nazwa. Podczas moich wędrówek po Lesie Wolskim spotykam dwa gatunki stoników: stonika żółodziowca oraz stonika orzechowca. Te dwa chrząszcze o wielkości od 6 do 9 mm pospolicie występują praktycznie w całym naszym kraju. Najdłuższy ryjek wśród stoników ma żółodziowiec. U samca stanowi on jedną trzecią długości ciała, a u samicy to połowa całego owada. Niestety, a może na szczęście, podobieństwo do słońia ogranicza się do tego ogromnego ryjka. Stoniki nie mają dużych, płaskich uszu, nie znajdziecie też u nich ogona, za to mają aż trzy pary odnóży. Oczy stoników nie są małe, lecz bardzo duże i czarne niczym dwa kawałki węgla. Poza ryjkiem owady te przypominają łupinę orzecha. Już sam opis wskazuje, że są po prostu piękne, prawda? I jak się w nich nie zakochać?

Przed wyruszeniem na leśne safari, zastanówmy się, gdzie będziemy szukać obiektów naszych westchnień. Przecież chodzi

nam o owady mniejsze niż 1 cm! Dobrą wskazówką będą dla nas nazwy stoników, bo podpowiadają, na jakich roślinach lubią się stołować ich larwy. Dla stonika żółodziowca łakomym kąskiem są dębowe żółędzie, a stonik orzechowiec zajada się orzechami laskowymi. Dzięki tej wskazówce łatwo określić też najlepszy czas na poszukiwania, bo to oczywiste, że owady te bardzo licznie pojawiają się wtedy, gdy tylko dojrzeją żółędzie i orzechy. Samice stoników wiercą swoimi długimi ryjkami otworki w nasionach, by przez odwiert złożyć do wnętrza jedno jajo. Larwa ma więc zagwarantowane przez swoją „mamę” przytulne mieszkanie i pełną spiżarnię na cały okres swojego życia. Po roku lub dwóch z opadłych nasion leżących w ściółce wyłaniają się nowe stoniki.

Te urodzive chrząszcze są zaliczane do niechlubnego grona szkodników drzew, ponieważ ich larwy niszczą nasiona. Jednak same w sobie są bardzo nieśmiałe. Jeśli je wypatrzycie i zacniecie obserwować, bądźcie bardzo delikatni. Stoniki, gdy się wystraszą, po prostu podkurczają odnóża i spadają bezwładnie na ziemię, zaskakując obserwatora takim nagłym zniknięciem. Nie zdziwcie się więc, jeśli ktoś wam powie, że w Lesie Wolskim z drzew lecą słońia...

Jest jeszcze jeden anatomiczny szczegół ich budowy, o którym specjalnie wcześniej nie wspominałem. Najwytrwalsi obserwatorzy stoników nie tylko zakochają się w różnorodności krakowskiej przyrody. Czeka ich piękna nagroda za tę miłość. Gdy uważnie przyjrzą się stonikowi żółodziowcowi, dostrzegą, że jego stopy mają kształt serca...



*edukator w Centrum Edukacji Przyrodniczej „Symbioza”

Justyna Olszańska

W październiku Kraków świętował 20-lecie współpracy z Wiedniem – miastem, które od lat uznaje się za wzór miejsca skrojonego na miarę potrzeb mieszkańców.



Pomarańczowe sofy wiedeńskie „Vienas” подарowane miastu Kraków / zdjęcia: Wiesław Majka

Współpraca pełna energii!

Według raportu amerykańskiego Mercera, od 10 lat Wiedeń pozostaje niedościgniony jako miasto o najwyższej jakości życia. Na tych, którzy nie są wrażliwi na czar jego tradycji, wspaniałej architektury i sztuki, z pewnością wywrą wrażenie innowacyjne rozwiązania, które ułatwiają codzienne życie wiedeńczyków. Jako miasto kosmopolityczne, a przy tym dbające o swoje historyczne dziedzictwo, stolica Austrii należy do najchętniej odwiedzanych europejskich metropolii i jest niekwestionowanym trendsetterem miejskiego rozwoju. To właśnie dlatego Kraków tak bardzo ceni i od lat pielęgnuje wzajemne relacje z Wiedniem.

Do grona miast współpracujących z Wiedniem Kraków formalnie dołączył 18 października 2000 r. Podpisanie wspólnego oświadczenia władz obu miast o współpracy zawdzięczamy jednak intensywnym kontaktom, które łączyły je jeszcze w czasach średniowiecza, gdy rozpoczęła się wymiana naukowa uniwersytetów krakowskiego i wiedeńskiego. Więzy te przetrwały i zacieśniły się z chwilą przyłączenia Galicji

do Austro-Węgier, a swój kolejny wymiar – współpracy samorządów – uzyskały z początkiem lat 90. ubiegłego wieku. Podpisana u progu XXI w. deklaracja potwierdziła ważną rolę, którą stolica Austrii odgrywała we współpracy zagranicznej Krakowa: silnego ośrodka gospodarczego, naukowego i kulturalnego, który może nam pomóc w rozwiązywaniu problemów gospodarki komunalnej czy ekologii.

Współpraca Krakowa i Wiednia początkowo dotyczyła głównie rozwoju miasta, transportu publicznego, gospodarki odpadami i zarządzania kryzysowego. Jednak podpisywane co cztery lata kolejne oświadczenia każdorazowo modyfikowały jej priorytety zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami obu stron. Szczególnie cenne dla Krakowa okazały się wiedeńskie rozwiązania z zakresu termicznej utylizacji odpadów komunalnych, budowy szybkiego, bezkolizyjnego transportu szynowego, architektury czy urbanistyki. Liczne prezentacje kulturalne, spotkania eksperckie, konferencje i warsztaty wypełniły partnerstwo konkretną treścią. Kontakty

samorządów doprowadziły do zacieśnienia współpracy ośrodków naukowo-badawczych (szczególnie w dziedzinie nauk biomedycznych i technologii informacyjno-komunikacyjnych) oraz kulturalnych. Ważnymi tematami okazały się ochrona zdrowia, sprawy społeczne, przemysł kreatywny, edukacja, ochrona środowiska czy rewitalizacja obszarów miejskich.

W kontaktach Krakowa i Wiednia aktywną rolę od zawsze odgrywało Biuro Miasta Wiednia, prowadzone od 2002 r. przez firmę Compress, działającą od 2006 r. pod zmienioną nazwą Eurocomm. Miejską jednostką szczególnie zaangażowaną we współpracę ze stolicą Austrii jest z kolei Krakowski Holding Komunalny. 7 kwietnia tego roku KHK SA jako pierwsze polskie przedsiębiorstwo komunalne został przyjęty w poczet członków prestiżowego Austriackiego Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Komunalnych VKÖ.

W 2020 r. jubileusz 20-lecia współpracy Krakowa i Wiednia mogliśmy dodatkowo podkreślić poprzez podpisanie dwóch umów branżowych: porozumienie o współpracy KHK SA z Wiener Stadtwerke GmbH oraz umowę o współpracy z drugą co do wielkości spółką wiedeńską – Wien Holding GmbH. Pierwsze porozumienie obejmuje kwestie związane z odnawialnymi źródłami energii, innowacyjnymi i inteligentnymi usługami komunalnymi, elektromobilnością oraz termicznym przekształcaniem odpadów. Drugie umożliwi kooperację w dziedzinie rozwoju platformy medialnej, wspierania działań proekologicznych oraz wymianę naukową z Uniwersytetem Wiedeńskim.

Dziękujemy władzom Wiednia i licznym wiedeńskim partnerom za owocną i cenną dla Krakowa przyjaźń! Za to, że dziś możemy z satysfakcją spoglądać na efekty współpracy minionych 20 lat i z entuzjazmem planować kolejne wspólne działania.



Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i były burmistrz Wiednia Michael Häupl podczas podpisania umowy w 2017 r.





Działalność uczestników projektu można obserwować na stronie: www.smartcity-atelier.eu / fot. archiwum UMK

Miasto dodatnie energetycznie

Właśnie minął rok od momentu dołączenia Krakowa do projektu smart-city „ATELIER”. Projekt koncentruje się na rozwoju tzw. Dystryktów Dodatnich Energetycznie, łącząc 30 partnerów z 11 europejskich krajów.

Gabriela Tyczka

1 listopada 2019 r. Kraków oficjalnie przystąpił do projektu ATELIER „Amsterdam and Bilbao citizen driven smart cities”, finansowanego przez Komisję Europejską w ramach programu Horyzont 2020. ATELIER pokazuje innowacyjne rozwiązania wdrażane w Amsterdamie i Bilbao (miasta wiodące) w zakresie zrównoważonego rozwoju. Kraków zaś, wraz z Bratysławą, Budapesztem, Kopenhagą i Matosinhos, jako miasto podążające, powiela i wdraża u siebie skuteczne rozwiązania miejskie.

Głównym zadaniem projektu ATELIER jest utworzenie w miastach wiodących i replikacja w miastach podążających Dystryktów Dodatnich Energetycznie (Positive Energy Districts – PED).

PED to obszary składające się z kilku budynków o różnym przeznaczeniu, w których zachowany jest dodatni bilans energetyczny, co oznacza, że w ciągu roku więcej energii jest w nich wytwarzanej niż zużywanej. Dodatni bilans uzyskiwany jest dzięki zastosowaniu innowacyjnych technologii. Są to m.in. pompy ciepła, panele fotowoltaiczne, systemy magazynowania energii czy oczyszczania ścieków. Warto wspomnieć także o mniej standardowych, ekologicznych rozwiązaniach takich jak toalety kompostowe czy technologia oczyszczania ścieków kuchennych przez biologiczne filtry helofitowe.

W tworzeniu PED ważny jest jeszcze jeden aspekt – społeczność. Aby możliwe było uzyskanie dodatniego bilansu, konieczne jest wypracowanie wśród użytkowników dobrych nawyków – oszczędzania energii i wody, zastosowania energooszczędnych sprzętów i oświetlenia czy ustawiania optymalnej temperatury.

I niezależnie od programu zachęcamy wszystkich czytelników do prowadzenia takiego zrównoważonego stylu życia.

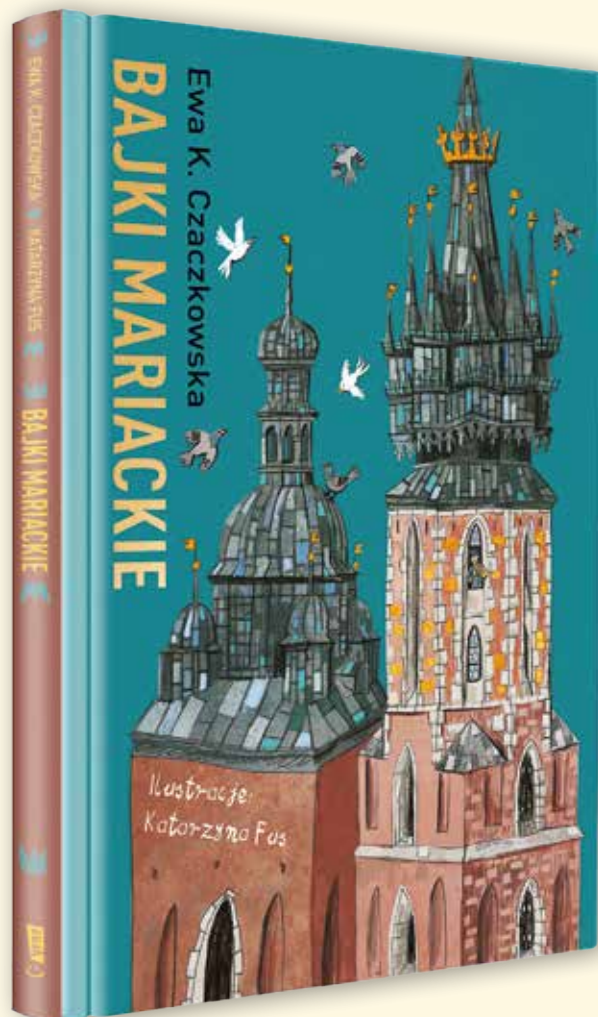
W ramach projektu przygotowujemy plan Dystryktu Dodatniego Energetycznie dla Krakowa. Jednak nie tylko to jest naszym celem – wypracujemy także wizję niskoemisyjnego Miasta 2050, czyli plan pokazujący, jak chcemy, by wyglądało nasze miasto w perspektywie długoterminowej. Stworzymy także Centrum Innowacji Atelier. Będzie to miejsce, w którym zaangażujemy społeczeństwo w nasze działania – chcemy, by mieszkańcy, lokalne inicjatywy, wspólnoty energetyczne czy instytucje akademickie i biznesowe włączyli się w realizację projektu oraz zaangażowali się we wdrażanie rozwiązań wypracowanych podczas jego trwania. To właśnie możliwość współpracy z interesariuszami jest jedną z największych korzyści płynących z projektu.

Poprzez swoje działania ATELIER mierzy się również z globalnym wyzwaniem, jakim są zmiany klimatyczne – a to szczególnie ważne z uwagi na fakt, że celem Krakowa jest neutralność klimatyczna. Dzięki działaniom wypracowanym w projekcie można wygenerować – w samym tylko Amsterdamie i Bilbao – nadwyżkę energii pierwotnej w wysokości 1340 MWh oraz uniknąć emisji do atmosfery 1700 ton dwutlenku węgla i 23 ton tlenków azotu.

Jeśli mają Państwo ciekawe pomysły związane z energetyką i klimatem lub chcieliby być częścią naszej Atelierowej społeczności, zachęcamy do współpracy z Wydziałem Gospodarki Komunalnej UMK. W nadchodzących czterech latach mamy jeszcze wiele do zrobienia! Nasze zmagania w projekcie możecie śledzić na stronie www.smartcity-atelier.eu.



PED to obszary z kilkoma budynkami o różnym przeznaczeniu, w których zachowany jest dodatni bilans energetyczny; na zdjęciu Amsterdam / fot. archiwum



OGÓLNOPOLSKI
KONKURS LITERACKI

NAGRODA ŻÓŁTEJ CIŻEMKI

za książkę
dla dzieci i młodzieży 2019

LAUREACI IV EDYCJI

Ewa K. Czackowska – tekst i Katarzyna Fus – ilustracje

Bajki Mariackie

Wydawnictwo Znak

www.biblioteka.krakow.pl

BIBLIOTEKA.KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



fol. archiwum prywatne

Marta Kisiel-Matecka

pisarka i tłumaczka, z wykształcenia polonistka. Na swoim koncie ma cykle „Dożywocie” oraz „Małe Licho”, jak również zbiór opowiadań „Pierwsze słowo” oraz powieści z tzw. cyklu wrocławskiego. Ośmiokrotnie nominowana do Nagrody im. Janusza A. Zajdla, statuetkę otrzymała w 2018 r. za opowiadanie „Szatawita” oraz w 2019 r. za opowiadanie „Pierwsze słowo”. Jej pierwsza powieść dla dzieci „Małe Licho i tajemnica Niebożątka” została dwukrotnie uznana za najlepszą książkę dla dzieci 2018 r., druga – „Małe Licho i anioł z kamienia”, zdobyła tytuł Książka Roku 2019 Polskiej Sekcji IBBY

Ilekoć więc tworzę dla młodszych czytelników, robię to ze świadomością, że to, o czym napiszę, w jaki sposób, jakimi słowami i obrazami, może ich ukształtować nie tylko na tym polu – jako odbiorców literatury – ale również jako ludzi. Na całe życie.

Książki, przy których spotykają się pokolenia

10 listopada rusza Festiwal Literatury dla Dzieci pod hasłem: „Halo, tu Ziemia!”. O książkach dla dzieci opowiada Marta Kisiel-Matecka, autorka powieści „Małe Licho i tajemnica Niebożątka”, która w 2019 r. otrzymała Nagrodę im. Ferdynanda Wspaniałego dla najlepszej książki roku 2018. Rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Pisze Pani książki nie tylko dla dzieci. Kto jest bardziej wymagającym czytelnikiem: dorośli czy dzieci?

Marta Kisiel-Matecka: Z pełnym przekonaniem odpowiem – dzieci. Dorostego można uwieść albo i nawet nieco zwieść: stylem, humorem, bohaterem, czymś, co przestoni albo wynagrodzi mu inne niedostatki, np. zbyt długą ekspozycję czy nie dość dynamiczną fabułę. I ten dorosły niejednokrotnie zaprze się i wytrwa, doczyta do setnej strony albo zwrotu akcji, który odmieni wszystko. Dzieci tymczasem bez wahania porzucą książkę, która ich nie zainteresuje, nie będą czekały, aż się raczy rozkręcić. Przykucie ich uwagi i wciągnięcie w wymyślony świat już od pierwszych stron to nie lada wyzwanie.

W ubiegłym roku za „Małe Licho i tajemnicę Niebożątka” otrzymała Pani Nagrodę im. Ferdynanda Wspaniałego dla najlepszej książki roku 2018. Do czego taka nagroda zobowiązuje?

MK-M: Jako dziecko uwielbiałam Ferdynanda, więc nagroda z jego dostojnym patronatem to dla mnie podwójny zaszczyt. Uświadomił mi również, jak bardzo to, co czytamy jako dzieci, zostaje z nami na zawsze. Sama przecież do najważniejszych dla mnie książek zaliczam przede wszystkim te, które poznałam w dzieciństwie – „Braci Lwie Serce”, „Piotrusia Pana w Ogrodach Kensingtonskich”, „Opowieści z Narnii” czy „Ferdynanda Wspaniałego” właśnie. Ilekoć więc tworzę dla młodszych czytelników, robię to ze świadomością, że to, o czym napiszę, w jaki sposób, jakimi słowami i obrazami, może ich ukształtować nie tylko na tym polu – jako odbiorców literatury – ale również jako ludzi. Na całe życie. To olbrzymia odpowiedzialność i wyzwanie, a także motywacja do nieustającej pracy, do szukania dróg trudniejszych i nieoczywistych, niż czasem by się chciało tak dla świętego autorskiego spokoju. A przy tym „Ferdynand Wspaniały” jest dla mnie przykładem literatury, która traktuje czytelnika dziecięcego z powagą i szacunkiem, ale też przetrwała bezlitosną próbę czasu bez żadnej szkody. Testowałam i na sobie, i trzydzieści lat później na własnym dziecku – Ferdynand nie zawodzi!

Powróćmy jeszcze do „Małego Licha...” Kto powinien po tę książkę sięgnąć?

MK-M: Lubię myśleć o „Małym Lichu”, że to książka przyjazna PESEL-owi, jedna z tych, przy której spotykają się pokolenia: i dzieci, i rodzice, i nawet dziadkowie. Czytają razem albo osobno, albo najpierw osobno, a potem razem bądź na odwrót, przerzucają się cytatami, ulubionymi scenami, dyskutują, kto jest słodszy – Licho, Bazyl, a może Guccio? I nie ukrywam, że szalenie mnie ten efekt cieszy. Więc na pytanie, do kogo jest skierowana moja książka, z dumą odpowiadam, że do każdego, kto tylko zechce po nią sięgnąć. Nikt się nie będzie nudził.

Na koniec jeszcze pytanie od 8-letniej Laury, która właśnie kończy lekturę „Małego Licha...”: skąd wzięły się demony i anioły żywe jako bohaterowie?

MK-M: Pisząc dawno temu pierwsze opowiadanie z tego świata, szukałam ciekawych, fantastycznych stworzeń, które mogłyby zamieszkać w domu z całkiem zwyczajnym człowiekiem i jak najwięcej namieszać w jego życiu. Dziecinny, uczulony na własne pierze anioł stróż, który bardzo chce pomóc, tylko nie zawsze mu wychodzi, doskonale pasował do tego towarzystwa. Ale skoro istnieją te dobre, przyjazne duchy, to czasem muszą pojawiać się i te złe, groźne. Albo złe tylko z pozoru, jak Bazyl, który może i jest czortem, za to przekochanym. Bardzo lubię nadprzyrodzone stwory ze słowiańskiej mitologii i z wielką radością prezentuję je na kartach swoich książek, czasem tak, jak podpowiadają mity, a czasem na opak, po swojemu.





fot. archiwum prywatne

Paulina Wyr

absolwentka historii sztuki na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza i Wydziału Animacji na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu (UAP). Tworzy czołówki do programów telewizyjnych, teledyski, filmy edukacyjne, a także ilustracje do książek. W swoich pracach łączy tradycyjne techniki z nowoczesnymi technologiami. Od lat prowadzi warsztaty poświęcone filmowi animowanemu, a od 2016 r., jako asystentka na UAP, zaraża swoją pasją i kształci kolejne pokolenie profesjonalnych animatorów

Czytelnik może poszukiwać w obrazie treści, których bezpośrednio nie zawarł sam autor, i budować nowe znaczenia czy powiązania fabularne. Wyobraźnia dziecka odgrywa w tym przypadku ogromną rolę, jeśli autor ilustracji pozostawia nieco miejsca na interpretację znaczeń.

Kluczową rolę odgrywa wyobraźnia

O tym, jaką funkcję pełnią ilustracje w książkach dla dzieci, jak wygląda warsztat ilustratora i czego brakuje nam w życiu codziennym, z Pauliną Wyr, autorką filmów animowanych oraz ilustracji do książek, m.in. do „Małego Licha i anioła z kamienia” rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Jaką rolę odgrywają ilustracje w książkach dla dzieci?

Paulina Wyr: Dobra ilustracja to taka, która wprowadza czytelnika w wizualny świat książki. Dopowiada i uzupełnia treść o to, czego nie jesteśmy w stanie wyczytać z tekstu, i przenosi nas w autorską, unikatową wizję ilustratora.

Bardzo cenię prace, które część ciężaru opowiadania historii oddają odbiorcy ilustracji. Czytelnik może poszukiwać w obrazie treści, których bezpośrednio nie zawarł sam autor, i budować nowe znaczenia czy powiązania fabularne. Wyobraźnia dziecka odgrywa w tym przypadku ogromną rolę, jeśli autor ilustracji pozostawia nieco miejsca na interpretację znaczeń. Może nadawać mu status kreatora znaczeń.

Jak powstają Pani ilustracje? Proszę zdradzić tajniki swojego warsztatu...

PW: Pracuję w dość charakterystycznej, autorskiej estetyce, dlatego wydawca, zwracając się do mnie ze zleceniem, znając moje wcześniejsze prace, ma ogólne wyobrażenie przyszłego wyglądu ilustracji w książce. Zwykle wraz ze zleceniem pojawiają się wytyczne i oczekiwania wydawnictwa co do ogólnego charakteru pracy. Czasem te pierwsze wskazówki od razu naprowadzają na właściwy trop. Niekiedy jest jednak inaczej: żaden pomysł nie przychodzi do głowy. Wtedy posiłkuję się folderem „inspiracje” na moim komputerze. Zbieram tam prace ulubionych artystów bądź takie, które mnie zainteresowały. Czasem wystarczy pojedynczy kształt, kolor czy nawet sama atmosfera ilustracji, żeby od razu wpaść na jakiś pomysł i dalej już za nim podążać. Niekiedy po takiej sesji z inspiracjami muszę odejść od komputera, pójść na spacer, do kina czy na kawę. W tym czasie pomysł się „trawi” i – jeśli czas na wykonanie ilustracji nie jest zbyt krótki – w pewnym momencie „wyskoczy”. Jeśli tego czasu nie ma (a tak zwykle bywa), trudno – trzeba mu pomóc olbrzymią liczbą szkiców.

Pani miejsce pracy to...

PW: Pracuję w domu, moim stanowiskiem jest zwyczajne biurko z komputerem i tabletem. Kontur rysunku wykonuję ręcznie, więc pomiędzy elektroniką leżą niezliczone ilości kartek, cienkopisów i piórek. Na pewno nie można powiedzieć, że panuje tam porządek. Szczerze mówiąc, nie potrzebuję specjalnych warunków do pracy i bardzo rzadko mogę spokojnie czekać na natchnienie. Zwykle pracuję nad kilkoma rzeczami jednocześnie, więc nie pamiętam, kiedy ostatnio mogłam sobie pozwolić na taki luksus rysowania dla siebie, dla zwykłej przyjemności.

Czy zgadza się Pani z tezą, że kultura czytelnicza młodego pokolenia staje się coraz uboższa?

PW: Niezwykle trudno mi określić ogólny stan czytelnictwa młodego pokolenia. Z racji zawodu zwykle mam do czynienia z dziećmi i młodzieżą na targach książki lub z okazji spotkań promocyjnych książek, przy których pracowałam, więc widzę wokół fantastyczne, zaangażowane i pochłonięte przez literaturę dzieciaki. Zresztą nie tylko czytelnictwo konkuruje z masową rozrywką i nie tylko młodzi stają się coraz bardziej pochłonięci przez karuzelę obrazów w telefonie. Drugim aspektem jest brak przygotowania dzieci i młodzieży do obcowania ze sztuką w ogóle. Ograniczone zajęcia sztuki w szkole, brak w codziennym życiu Polaków wspólnego muzykowania, tańca czy po prostu rysowania dla relaksu powoduje, że sztuka nie jest naturalną aktywnością. Obcowanie ze światem wyobrażonym, w którym opowiada się za pomocą ruchu, koloru czy abstrakcji, staje się aktywnością, którą należy ćwiczyć.



Miejsca Przyjazne Rodzinom z Dziećmi

W niecodziennych warunkach spowodowanych pandemią koronawirusa przeprowadzona została II edycja plebiscytu pn. „Miejsca Przyjazne Rodzinom z Dziećmi”. Ideą tego projektu jest promowanie placówek, w których rodziny z dziećmi są nie tylko mile widziane, a wręcz oczekiwane.



Marzena Paszkot*

W okresie panującej pandemii szczególnie ważne jest, aby te miejsca były bezpieczne pod względem sanitarnym. Dlatego podczas oceny i weryfikacji miejsc Kapituła konkursowa brała pod uwagę nie tylko dostępne dla rodzin udogodnienia, ale przede wszystkim ich dostosowanie do aktualnie obowiązujących norm i przepisów prawnych, w tym w szczególności epidemiologicznych. Do Plebiscytu (podzielonego na pięć kategorii) mogły być zgłaszane pod-

mioty, które docelowo nie zostały utworzone na rzecz rodzin z dziećmi. Liczba zgłoszeń – 86, wysoki standard prezentowanych miejsc oraz bogactwo przygotowanej oferty sprawiły, iż kapituła konkursowa miała nietatwe zadanie.

Decyzją Prezydenta Miasta Krakowa 38 miejsc w Krakowie otrzymało certyfikat „Miejsca Przyjaznego Rodzinom z Dziećmi” w 2020 r. Siedziby laureatów zostaną oznaczone też specjalnie przygotowaną naklejką. Nagrodzone miejsca stanowią godny naśladowania przykład dobrych praktyk i działań wspierających

krakowskie rodziny. Wszystkie zgłoszone do tegorocznej edycji konkursu placówki są otwarte na przyjęcie rodzin i w ramach swojej codziennej działalności szczególnie pozytywnie nastawione na wprowadzanie nowych, prorodzinnych rozwiązań oraz zaspokajanie potrzeb tak wymagających klientów.



*pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny

Laureaci plebiscytu „Miejsca Przyjazne Rodzinom z Dziećmi” w 2020 r.:

I KATEGORIA PLEBISCYTU – „HOTELE, GASTRONOMIA I ROZRYWKA”:

1. Restauracja „Aż się uszy trzęsą”, ul. Szybisko 40, 32-020 Kraków
2. Arena Garden Street Food Market, ul. Lema 7, 31-571 Kraków
3. „Piwnica pod Baranami”, Rynek Główny 27, 31-010 Kraków
4. Kawiarnia „Dziórawy Kociół”, ul. Grodzka 50/1, 31-044 Kraków
5. Apartament Kokon Old Town Apartment, ul. Krowoderska 4/4, 31-142 Kraków
6. Restauracja „Oberża Sąsiadów”, ul. Kordiana 19, 30-653 Kraków
7. Arkady Cafe & Cocktail Bar, Rynek Główny 1, 31-042 Kraków
8. Golden Tulip Kraków Kazimierz Hotel, ul. Krakowska 8, 31-062 Kraków
9. Niebieski Art Hotel & Spa, ul. Flisacka 3, 30-114 Kraków
10. Radisson Blu Hotel Kraków, ul. Straszewskiego 17, 31-101 Kraków
11. Park Inn by Radisson Kraków, ul. Monte Cassino 2, 30-337 Kraków
12. Hotel Galaxy Kraków, ul. Gęsia 22 A, 31-535 Kraków

II KATEGORIA PLEBISCYTU – „FIRMY PRODUKCYJNE, OBIEKTY HANDLOWO-USŁUGOWE I MIESZKALNE”:

1. Studio Urody „Gabriela”, ul. Beskidzka 30 A, 30-611 Kraków
2. Centrum Handlowe M1 Kraków, al. Pokoju 67, 31-580 Kraków

3. Galeria Bronowice, ul. Stawowa 61, 31-346 Kraków
4. Centrum Serenada, al. gen. T. Bora-Komorowskiego 41, 31-876 Kraków
5. Mieszkal w Mieście – Osiedle Wizjonerów, Osiedle Wizjonerów, 31-351 Kraków

III KATEGORIA PLEBISCYTU – „KULTURA, SPORT I REKREACJA”:

1. Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTEKA, ul. Nadwiślańska 2-4, 30-527 Kraków
2. Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, ul. Konopnickiej 26, 30-302 Kraków
3. Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, ul. Lipowa 4, 30-363 Kraków
4. Centrum Sportu i Rekreacji, Com-Com Zone na Kozłowie, ul. Facimiech 32, 30-667 Kraków
5. J&J Sport Center, ul. Winnicka 40, 30-394 Kraków
6. Muzeum Kościuszkowskie przy Kopcu Kościuszki w Krakowie, al. Waszyngtona 1, 30-204 Kraków
7. TAURON Arena Kraków, ul. Lema 7, 31-571 Kraków
8. Pracownia i Muzeum Witrażu, al. Krasińskiego 23, 31-111 Kraków
9. Muzeum Inżynierii Miejskiej, ul. św. Wawrzyńca 15, 31-060 Kraków
10. Żywe Muzeum Obwarzanka, ul. Paderewskiego 4, 31-157 Kraków
11. Żydowskie Muzeum „Galicja”, ul. Dajwór 18, 31-052 Kraków

IV KATEGORIA PLEBISCYTU – „URZĘDY I EDUKACJA”:

1. Ogród Zoologiczny w Krakowie, ul. Kasy Oszczędności Miasta Krakowa 14, 30-232 Kraków
2. Zakład Karny w Krakowie – Nowej Hucie, ul. Sptawy 2, 31-988 Kraków
3. Urząd Skarbowy Kraków – Nowa Huta, os. Bohaterów Września 80, 31-621 Kraków
4. Sala Obsługi Pacjenta Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, ul. Wadowicka 8W, 30-415 Kraków
5. Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” w Krakowie, al. Żubrowa 15, 30-232 Kraków
6. Centrum Obywatelskie Centrum C 10, os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

V KATEGORIA PLEBISCYTU – „ZDROWIE”:

1. Centrum Stomatologiczne Albusdent, ul. Balicka 73, 30-149 Kraków
2. Szpital Specjalistyczny im. Stefana Żeromskiego, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Krakowie, os. Na Skarpie 66, 31-913 Kraków
3. Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika w Krakowie, ul. Strzelecka 2, 31-503 Kraków
4. Krakowska Jaskinia Solna, ul. Długa 48/21, 31-147 Kraków



Cyberteka po raz ostatni

Jeszcze tylko do końca listopada będzie można zwiedzać wystawę „Cyberteka. Kraków – czas i przestrzeń” w Muzeum Krakowa. Ekspozycja czynna jest w zachodniej części Pałacu pod Krzysztofory (wejście od strony ul. Szczepańskiej). Finisażowi wystawy, który odbędzie się 29 listopada, towarzyszyć będzie wiele ciekawych wydarzeń, na które Muzeum Krakowa zaprasza już teraz.



Finisaż wystawy zaplanowano na 29 listopada / zdjęcia: Andrzej Janikowski

Krzysztof Żyra

Cyberteka to wystawa, która przedstawia rozwój przestrzenny i urbanistyczny Krakowa od czasów przedlokacyjnych aż po lata 1909–1915, kiedy to realizowano projekt Wielkiego Krakowa. Stanowi ona wprowadzenie do nowej wystawy stałej w Pałacu Krzysztofory zatytułowanej „Kraków od początku bez końca”, która otwarta zostanie w przyszłym roku.

Na wystawie prezentowane są m.in. wyjątkowo cenne artefakty ze zbiorów Muzeum Krakowa, w tym insygnia władz

samorządowych Krakowa, tj. beretko i pierścień burmistrzów Krakowa z XVI w. oraz srebrny krucyfiks do zaprzysięgania rajców miejskich z II poł. XVII w. Ponadto można w tej przestrzeni zobaczyć najstarszy znany widok Krakowa zamieszczony w Kronice Hartmanna Schedla z 1493 r. Całości dopełniają makiety i filmy w technice 3D przedstawiające dawny Kraków.

Zamknięciu wystawy towarzyszyć będzie sporo interesujących wydarzeń. Muzeum Krakowa zaprasza na zwiedzanie ekspozycji z przewodnikiem połączone ze spacerami w miejsca, o których opowiada wystawa, m.in. po terenie dawnego

okołu czy krakowskich placach. Na finisaż muzeum przygotowało wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, w tym przedstawienie teatralne dla najmłodszych „Pan Twardowski – historia z kogutem związana”, a także warsztaty architektoniczne.

Szczegółowy program można znaleźć na internetowej stronie Muzeum Krakowa www.muzeumkrakowa.pl i muzealnym profilu na Facebooku.



 **Kraków**


Muzeum Krakowa

Podgórze Wojciecha Weissa

wystawa czasowa 8 października 2020 r. – 30 maja 2021 r.
Muzeum Podgórze, ul. Limanowskiego 51

Wielkie kino na małym ekranie

Trudno zliczyć, ile razy powtarzaliśmy, że okres pandemii dla nikogo nie jest łatwy. Wydaje się jednak, że kina są jednymi z tych instytucji, które najdotkliwiej zostały poturbowane przez problemy związane z epidemią koronawirusa i do dziś mają problem, aby wrócić do normalnego funkcjonowania. Jest jednak sposób, aby wesprzeć przynajmniej te mniejsze, studyjne placówki.

Paweł Waluś

W październiku Kraków, podobnie jak cały kraj, znalazł się w czerwonej strefie, co oznacza, że na sali kinowej przebywać może 25 proc. publiczności. Dodatkowo w trakcie seansu musimy mieć zastonięte usta oraz nos, a zjedzenie czegokolwiek możliwe jest tylko w przyłbicy. Krótko mówiąc – oglądanie filmów nie jest obecnie komfortowe. Jednak istnieje rozwiązanie tego problemu.

Platforma www.MOJEeKINO.pl wzięta pod swoje skrzydła kina studyjne i zaproponowała im pomoc. Platforma zrzesza ponad 40 kin studyjnych (w tym siedem z Krakowa). Dzięki niej możemy bez wychodzenia z domu wesprzeć nasze ulubione kino i cieszyć się oglądaniem filmu. Wystarczy wybrać jeden z tytułów dostępnych na stronie, kupić bilet i zaznaczyć, w którym kinie chcemy obejrzeć film. To właśnie do niego trafi część zapłaconych przez nas pieniędzy. Filmy obejrzeć możemy w domu, na czym chcemy – na komputerze, laptopie albo tablecie.

Na platformę możemy się dostać także ze strony naszego ulubionego kina. Każde z nich będzie przygotowywać indywidualny program dla swoich widzów. Repertuar będzie się oczywiście cyklicznie zmieniać, dlatego warto co jakiś czas sprawdzać dostępne opcje. Warto wspomnieć, że w ofercie znajdują się nie tylko filmy, ale również materiały dodatkowe, takie jak spotkania z twórcami, warsztaty, pokazy edukacyjne oraz festiwale filmowe. Dodatkowym atutem niewątpliwie jest fakt, że platforma przystosowana jest dla osób z niepełnosprawnościami wzroku i słuchu – część filmów wyświetlanych będzie z audiodeskrypcją i napisami dla niesłyszących.

Do akcji przystąpiły krakowskie kina: Kino Agrafka, Kino Kijów, Kiko Kika, Kino Mikro, Kino Paradox, Kino Pod Baranami oraz Kino Sfinks. Każdą z tych placówek możemy wesprzeć, nie ruszając się z domu.

Nie zapominajmy również o większych kinach, które także starają się wrócić do

Platforma www.MOJEeKINO.pl wzięta pod swoje skrzydła kina studyjne i zaproponowała im pomoc. Platforma zrzesza ponad 40 kin studyjnych.

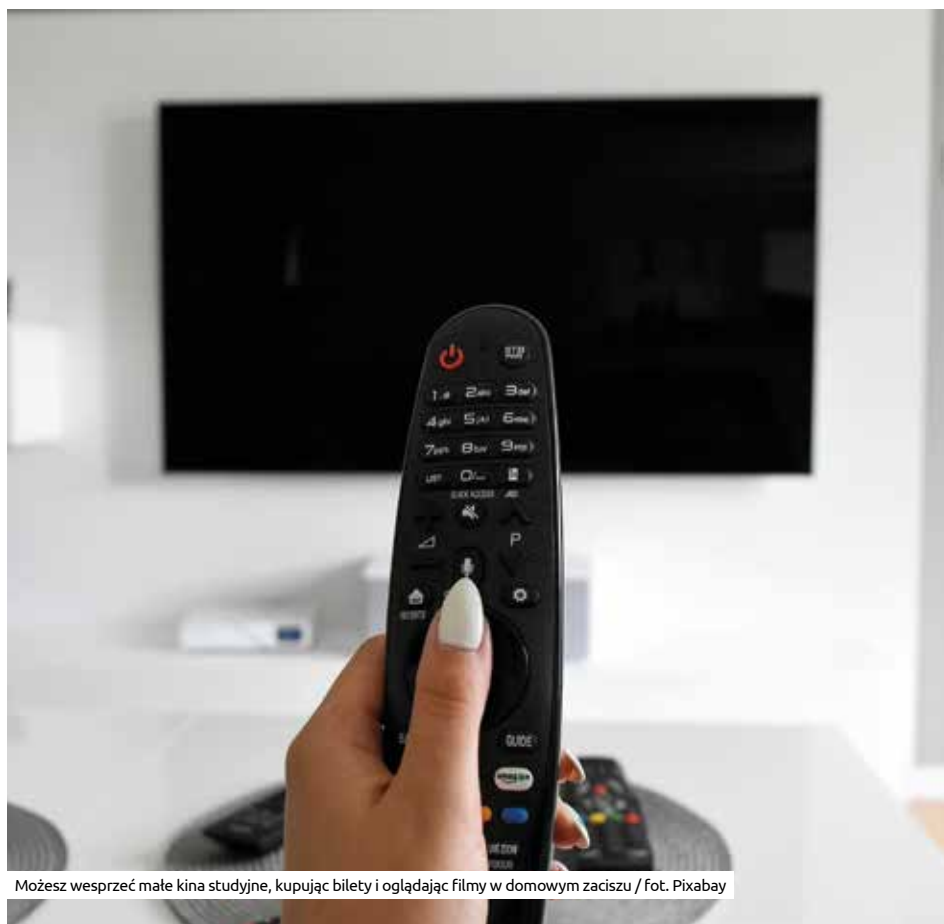
normalności i zaserwować nam chwilę odpoczynku od codziennych problemów. Na nudę nie powinni narzekać ci, którzy na seans będą się chcieli wybrać w listopadzie. Oto przewidziane premiery:

- 6 listopada – „Psychobitch” (reż. Martin Lund), „Tylko zwierzęta nie błędzą” (reż. Dominik Moll), „Umrzesz w wieku 20 lat” (reż. Amjad Abu Alala), „Psy i koty 3:

Łapa w łapę” (reż. Sean McNamara), „Nelly Rapp – Upiorna agentka” (reż. Amanda Adolffson), „Filonek Bezogonek” (reż. Christian Ryltenius);

- 13 listopada – „Helmut Newton. Piękno i bestia” (reż. Gero von Boehm), „Fisheye” (reż. Michał Szcześniak), „Magiczne muzeum” (reż. Martin Kotik);
- 20 listopada – „Jeszcze jest czas” (reż. Viggo Mortensen), „Wojna z dziadkiem” (reż. Tom Hill), „Piękna i rzeźnik” (reż. Christopher Landon), „Studzy” (reż. Ivan Ostrochovsky), „Mikołaj w każdym z nas 2” (reż. Andrea Eckerbom), „Pod tym samym niebem” (reż. Mauro Mancini);
- 27 listopada – „Na rauszu” (reż. Thomas Vinterberg), „Zabij to i wyjedź z tego miasta” (reż. Mariusz Wilczyński), „Martin Eden” (reż. Pietro Marcello), „Żegnajcie, głupcy” (reż. Albert Dupontel), „Świąteczna wyprawa pana Patyka” (reż. Andreas J. Riiser).

Niestety z uwagi na obecną sytuację wiele premier przesuwanych jest na późniejszy termin, powyższa lista została przygotowana 29 października.



Możesz wesprzeć małe kina studyjne, kupując bilety i oglądając filmy w domowym zaciszu / Fot. Pixabay



fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

A po kwarantannie chodzimy na spacer

Spacer zawsze wydawały mi się bardzo niedocenianą formą spędzania wolnego czasu. Dla jak wielu z nas są bardzo ważne, okazało się dopiero, gdy wypadły do parków czy lasów zostały ograniczone. Sądząc po liczbie interakcji internetowych z tym związanych, była to jedna z największych niedogodności wiosny bieżącego roku.

Dotkliwego braku możliwości swobodnego poruszania się doświadczyłem ponownie niedawno, podczas kwarantanny. Córeczka miała zajęcia z fizjoterapeutą, który – jak się okazało dwa dni później – zachorował. Wylądowaliśmy więc w czwórkę na prawie dwa tygodnie w domu, a mój dzienny limit wykonanych kroków spadł z dnia na dzień z kilkunastu tysięcy do dwóch.

O tym, że dziewczynki „roznosiły”, nie muszę chyba przekonywać żadnego rodzica. Dzieci z przedziału wiekowego 2 do 4 lat (czyli także moje córeczki) mają mnóstwo energii i po prostu muszą się wybiegać. Skoro nie mogą tego zrobić na spacerze, w żłobku ani przedszkolu, robią to w domu.

Dziewczynki więc biegały i domagały się nieustannej uwagi, a my pracowaliśmy, zdalnie rzecz jasna. Trudne to były dwa tygodnie, choć się kochamy i lubimy, a wiosenny lockdown, mimo że przymusowy, wspominamy w sumie miło jako czas, w którym jeszcze bardziej się do siebie zbliżyliśmy i choć na moment przestaliśmy pędzić na złamanie karku. Minipowtórka trochę nas jednak przerosła, i dlatego że dziewczynki ledwie zdążyły się po wakacjach nacieszyć powrotem do koleżanek i kolegów, i dlatego że praca zdalna oprócz swych licznych plusów posiada równie liczne minusy. Przede wszystkim jednak z powodu pozostawania w zamknięciu.

Kiedy więc kwarantanna się skończyła, jedną z pierwszych naszych wspólnych czynności był spacer. Niedługo, kóteczo takie po okolicy, ze zbieraniem kasztanów i liści do wyklejanki. Było co prawda mokro, więc płace zabaw odpadały, ale samą możliwość pospacerowania zgodnie doceniliśmy. Kolejnego dnia nikt nie miał wątpliwości, że trzeba to powtórzyć.

Wszyscy się dzięki temu trochę uspokoiłiśmy i wyciszyliśmy, a kiedy doszły poranne i popołudniowe spacer

tery i do, i z przedszkola i żłobka, odetchnęliśmy pełną piersią. Bo takie z pozoru najbanalniejsze czynności pozwalają nam zachować równowagę emocjonalną i spokój ducha. Nakręcają pozytywnie, nie tylko wówczas, gdy biegamy półwyczynowo albo jeździmy codziennie po 20 km na rowerze. Czasem wystarczy spacer, nawet gdy wybieramy się na niego ubrani w maseczkę i szerokim łukiem wymijamy innych spacerujących.

A jeśli jeszcze idziemy z dzieckiem, które w kaloszach biega po kałużach, uśmiechamy się – spod maski rzecz jasna – do każdego.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

PS Kiedy ostatni numer KRAKOWA.PL był już w druku, zdezaktualizował się po części mój poprzedni felieton, bo Zarząd Zieleni Miejskiej zrezygnował z uporządkowania przestrzeni pomiędzy Nowohuckim Centrum Kultury a os. Centrum E. Obrońcy „naszej łączki” więc wygrali, choć niektóre z ich argumentów, np. ten, że jak tylko powstaną tam jakieś chodniczki, to ktoś zaraz zechce tablice pamiątkowe dedykowane przodownikom Nowej Huty umieszczać (bo skwer, o czym nie wspominałem, nosi nazwę Budowniczych Nowej Huty), uważam za bardzo słabe. Mam tylko nadzieję, że zablokowanie uporządkowania terenu nie odwróci się kiedyś przeciwko protestującym. Było już przecież kilka przymiarek do domknięcia zabudowy wokół pl. Centralnego, żadnej jednak nie udało się na szczęście zrealizować. A łatwiej – jak mi się zdaje – zbudować łączkę niż uporządkowaną przestrzeń o charakterze parkowym.

Bo takie z pozoru najbanalniejsze czynności pozwalają nam zachować równowagę emocjonalną i spokój ducha. Nakręcają pozytywnie, nie tylko wówczas, gdy biegamy półwyczynowo albo jeździmy codziennie po 20 km na rowerze. Czasem wystarczy spacer, nawet gdy wybieramy się na niego ubrani w maseczkę i szerokim łukiem wymijamy innych spacerujących.

Bezpieczni w sieci

Nowe realia spowodowane pandemią zmusiły nas do przeniesienia wielu aktywności, nie tylko zawodowych, do sieci. Pojawiły się przy okazji liczne pytania. Czy wiemy, jak bezpiecznie korzystać z internetu? Czy zdajemy sobie sprawę z zagrożeń związanych z nieświadomym surfowaniem w sieci i potrafimy ustrzec przed nimi dzieci?

Marzena Paszkot

Na te i inne pytania w przystępny sposób staraliśmy się odpowiedzieć podczas streamu internetowego, który odbył się 14 października na profilu FB „Krakowski Generator Społeczny”, prowadzonym przez Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia. Ekspertki: Maria Rotkiel – terapeutka, psycholog, Piotr Konieczny – szef zespołu bezpieczeństwa portalu niebezpiecznik.pl, Krzysztof Piersa – youtuber, terapeuta ds. uzależnień, pisarz literatury fantastycznej, Bartosz Gajda – standuper, komik, twórca internetowy – przekazali wiele cennych informacji i porad w tej dziedzinie. O dawkę humoru podczas wydarzenia zadbał znani z anteny radiowej RMF FM prowadzący Przemysław Skowron oraz Tomasz Olbratowski i Jacek Tomkiewicz.

Zachęcam do obejrzenia filmu z tego spotkania udostępnionego na stronie internetowej Krakowskiej Karty Rodzinnej www.kkr.krakow.pl. Film powstał w ramach działań służących wsparciu rodzin w okresie izolacji społecznej spowodowanej pandemią koronawirusa i dostarcza solidną dawkę wiedzy na temat zagrożeń



związanych z nieumiejętnym surfowaniem w sieci. Wiedza ta jest niezbędna dla dzieci, ich rodziców i opiekunów oraz dla dorosłych użytkowników internetu.



„Nowa Huta od NATURY strony”

20 października została zaprezentowana najnowsza publikacja Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida. Instytucja przybliżyła w niej przyrodnicze dziedzictwo Nowej Huty.

Jarosław Kłaś, Elżbieta Urbańska-Kłapa

Jest coś paradoksalnego w tym, że w pobliżu kombinatu metalurgicznego, który przyczynił się do katastrofalnego stanu środowiska naturalnego w Krakowie i okolicach, przyroda rozwinęła się tak bujnie i reprezentuje ogromną różnorodność. Zwykło się nawet mawiać, że Nowa Huta to najbardziej zielona część miasta. I rzeczywiście, jeśli spojrzeć na zdjęcie satelitarne, wydaje się, że nie jest to tylko pusty slogan. Zieleni zdaje się tu dominować nad przestrzenią przekształcaną przez człowieka w ciągu wieków, szczególnie zaś w ostatnich kilkudziesięciu latach. Całe założenie Nowej Huty tworzy unikatowy krajobraz kulturowy, będący twórczym połączeniem działalności człowieka i sił natury. Publikacja „Nowa Huta od NATURY strony” jest próbą holistycznego spojrzenia na fenomen zieleni, która analizowana jest przez ze-

spół autorów w różnych swoich formach na obszarze pięciu tzw. nowohuckich dzielnic Krakowa. Krzysztof Wielgus opisuje nowohuckie parki i ich genezę w szerokim ujęciu krajobrazowym. Katarzyna Fabijanowska koncentruje się na opisie zieleni nowohuckich podwórek na wybranych przykładach, a idee ogrodów działkowych na przykładzie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Hutnik” analizuje Magdalena Zych. Poprzez nowohuckie nieużytki w okolicach zalewu w Zestawicach prowadzi Kasper Jakubowski. Miejskie lasy, a szczególnie Las Mogilski, są tematem tekstu Przemysława Szwałki. Marcin Pawlik charakteryzuje zieleni ciągów rzecznych na przykładzie jurajskiej Dłubni, w tematykę użytków ekologicznych wprowadza Jakub Kałużny, a Łąki Nowohuckie, będące Obszarem Natura 2000, opisują Maciej Kozak (w ujęciu botanicznym) i Joanna Kajzer-Bonk (w ujęciu ornitologicznym).

Każdy rozdział ma streszczenie w języku angielskim i jest zilustrowany niezwykłymi fotografiami Katarzyny Ładny oraz Kamila Sorockiego. Publikacja dostępna jest jedynie w wersji elektronicznej i można ją bezpłatnie pobrać ze strony internetowej Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida (<http://www.nhlab.okn.edu.pl/>).

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.



Zapiski z czasów pandemii

Na początku, bo przecież był początek, nikt nie zdawał sobie sprawy, że koniec będzie czymś tak odległym. Czy to będą tygodnie? Miesiące? A może lata? Poniżej prezentujemy zapiski Jolanty Mireckiej, koordynatorki Centrum Aktywności Seniorów w Willi Decjusza.

5 marca

W moim szczelnie zapelnionym kalendarzu nie przewidziałam koronawirusa, który zdeorganizuje wszystkie moje plany. Z każdej strony bombardowani jesteśmy złymi wiadomościami. Wciąż padają słowa „grupa ryzyka”. Szok. Grupa ryzyka – czyli my. Czyli wszyscy członkowie Centrum Aktywności Seniorów, które prowadzę. Odwołuję zaplanowane spotkania, kasuję rezerwacje. Ważne sprawy załatwiam przez telefon.

14 marca

Działalność CAS-ów zostaje zawieszona. Czy cała praca włożona w ich organizację pójdzie na marne? Co mamy zrobić, żeby nasza CAS-owska społeczność przetrwała? Codziennie piszę maile do moich podopiecznych. Dzwonię. Wyszukuję przydatne informacje, przesyłam ciekawe linki i pytam: „Jak się macie, moi kochani? Jak się macie?”. Nawiązuje się między nami jakaś inna, szczególna więź. Wspieramy się, dodajemy sobie otuchy i planujemy przyszłość na po...

18 marca

Siedzę w domu. Nie sprzątam chorobliwie, nie zaglądam do szaf, nie wywlekam niepotrzebnych kłopotów. Jeszcze nie. Dla mnie to depresyjne zajęcie. Zamiast tego kupiłam 10 kg gliny i planuję zgłębić tajemnice ceramiki. Zapowiada się, że w najbliższej przyszłości wszyscy będziemy mieć dużo czasu do zagospodarowania.

20 marca

Szkoły zostały zamknięte. Dzieciaki ugrzęzły w domach. Siedzą przed komputerami, telefonami, telewizorami. Nie ma nauki, zajęć dodatkowych, gry w piłkę, jazdy na rowerze, spotkań z przyjaciółmi. Z dnia na dzień ich poukładany świat zmienił się nie do poznania.

24 marca

Wiadomości coraz gorsze. Przybywa chorych. Wprowadzane są daleko idące restrykcje. Zabronione jest gromadzenie się w parkach, na bulwarach, zamknięte są nawet lasy. Na ulicach ludzie obchodzą się z daleka. Pomimo tego powoli, pomaleńku, staramy się oswoić z tą trudną sytuacją.

28 marca

Urząd Miasta zorganizował akcję „Zakupy dla seniora”. Koordynatorzy CAS-ów zastają „zmobilizowani”. Codziennie dyżurujemy przy telefonach i komputerach. Pośredniczymy między seniorami, którzy potrzebują pomocy, a krakowskimi wolontariuszami. Lista wolontariuszy jest długa. Ryzykują zdrowiem i życiem. Pomagają.



Pogotowie informatyczne na świeżym powietrzu / Fot. archiwum Centrum Aktywności Seniorów

Odbieram sporo telefonów. Na początku ludzie nie chcą wierzyć, że wystarczy zadzwonić, że ktoś o nich myśli, pomoże. Że nie są sami.

1 kwietnia

Nie jesteśmy przygotowani na pandemię. Żaden kraj nie jest przygotowany. Brakuje wszystkiego. Nie ma respiratorów, łóżek, personelu medycznego.

Rada Krakowskich Seniorów ogłasza akcję szycia maseczek dla medyków. Rozsyłam maile do moich CAS-owiczów i zbieram chętnych do szycia. Od długiego siedzenia przy maszynach bołą nas plecy i oczy. Ale stanęliśmy na wysokości zadania. Wspólnie uszyliśmy kilka tysięcy maseczek.

11 kwietnia

Nie widzimy się z rodzicami, z dziećmi, z wnukami. Pierwszy raz w życiu spędzamy święta osobno. Odwiedziny zastępuje telefon. Smutne, samotne święta.

20 kwietnia

Dostajemy zielone światło na wznowienie działalności CAS-ów online. Jak to zrobić? Nie wszyscy mają komputery i dostęp do internetu. Nie wszyscy radzą sobie z instalacją nowych programów. Są dwa wyjścia. Można siedzieć w domu i nic nie robić albo zabrać się do pracy. Wybieram to drugie. Uruchamiamy zajęcia online. Trzeba jeszcze tylko seniorów nauczyć, jak z takich zajęć korzystać. Organizujemy telefoniczne pogotowie informatyczne. A jeśli rozmowa telefoniczna nie wystarczy, jeździmy do potrzebujących i w maseczkach, na świeżym powietrzu – pomagamy.

1 maja

Mam działkę w Balicach. Nikogo tam nie ma, ptaszki śpiewają i żadnych wirusów. Można zdjąć maseczkę i na chwilę zapomnieć. Na szczęście na działce jest internet i dobry zasięg. Odpalam komputer, chowam telefon do kieszeni – bo przecież mobilizacja – i udaję, że nic się nie dzieje. Namiastka normalności. Po powrocie do domu wychodzę na balkon. Na naszym osiedlu balkony stały się substytutem życia towarzyskiego. Codziennie wieczorem sąsiedzi wychodzą i machają do siebie – wszystko u was dobrze? Czy można w czymś pomóc?

Czas pandemii – obyśmy zdrowi byli.





Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:
Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:
pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Metropolia Krakowska – to się opłaca!

O korzyściach z powstania metropolii na konferencji prasowej Przewodniczącego RMK Dominika Jaśkowca

28. Cracoviae Merenti dla Uniwersytetu Pedagogicznego

Srebrny medal dla krakowskiej uczelni

29. Radny z mieszkańcami

Rozmowa z radnym Edwardem Porębskim

30. Pamięć nie zgasta mimo wszystko

O tegorocznej akcji Krakowski Znicz Pamięci

30. Panele fotowoltaiczne nad ścieżką rowerową?

Z posiedzenia Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych

31. Potrzebna strategia i przestrzeganie zasad

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

Metropolia Krakowska – to się opłaca!

– Metropolie są bardzo atrakcyjną formą działania samorządów i ułatwiają spełnianie oczekiwań mieszkańców. Działalność metropolii finansowana jest z podatku PIT (związki metropolitalne otrzymują dodatkowe 5 proc. wpływów z tego podatku) – mówił Dominik Jaśkowicz, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa podczas konferencji prasowej o rozpoczęciu prac nad ustawą metropolitalną dla Krakowa.



O korzyściach płynących z utworzenia Metropolii Krakowskiej dyskutowano podczas konferencji prasowej / fot. Magdalena Bartlewicz

Magdalena Bartlewicz

Do udziału w niej zaprosił inicjatorów prac nad ustawą: Bogdana Klicha – Senatora RP, członka Komisji Ustawodawczej, Aleksandra Miszałskiego – Posła na Sejm RP i Wiceprzewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Związków Metropolitalnych oraz Grzegorza Małodobrego – radnego Rady Powiatu w Krakowie.

– W wypadku Krakowa dodatkowy dochód z podatku PIT przeznaczony na zadania wykonywane przez metropolię wyniósłby około 300 mln. zł. Metropolia dla Krakowa jest szansą na rozwój oraz pozyskanie dodatkowych środków finansowych na kluczowe dla mieszkańców działania samorządu: edukację, ochronę środowiska, gospodarkę komunalną czy transport publiczny. Co bardzo istotne, Kraków będzie pełnił w niej funkcję usługodawcy dla obszaru metropolitalnego. W ramach prac zespołu powstanie wstępny projekt ustawy, który będzie konsultowany z samorządami okolicznych gmin. Konkretnie rozwiązania zostaną skonsultowane również z mieszkańcami na drodze partycypacji społecznej – mówił Dominik Jaśkowicz. ▶

► Wszystko zaczęło się na Śląsku

– Metropolia górnośląsko-zagłębiowska funkcjonuje od trzech lat. Biorąc pod uwagę dobre doświadczenia z jej działania, Senat w ciągu ostatnich miesięcy przyjął dwie ustawy: o powołaniu metropolii łódzkiej oraz metropolii pomorskiej. Granice pomiędzy Krakowem a sąsiednimi gminami stają się coraz bardziej umowne. W interesie wszystkich jest stworzenie takiej metropolii. Możemy już ocenić dobre doświadczenia działającej metropolii na Śląsku. Z budżetu, który wynosił ok. 400 mln zł na początku jej powstania, doszła do ok. 1 mld 300 mln zł. A to świadczy m.in. o tym, że dochody z PIT-u przeznaczone na funkcjonowanie tej metropolii są właściwie zagospodarowane – tłumaczył senator Bogdan Klich. Poseł Aleksander Miszański dodał, że środki pozyskane na działanie tworzonych metropolii mogą zostać wykorzystane na: politykę ekologiczną, wspólną gospodarkę komunalną, politykę promocyjną czy wspólną politykę przestrzenną.

– Ta inicjatywa jest niezwykle potrzebna zarówno dla mieszkańców Krakowa, jak i gmin ościennych. Jedną z ważniejszych

spraw będzie zintegrowana komunikacja zbiorowa dla powstającej metropolii – tłumaczył Grzegorz Małodobry z Rady Powiatu w Krakowie.

Uczestnicy konferencji zakładają, że do końca roku projekt ten zostanie wypracowany w Parlamentarnym Zespole ds. Związków Metropolitalnych, konsultowany z samorządami i przedłożony w Senacie. – Ważne jest to, że konsultacje tego projektu będą prowadzone nie tylko w Warszawie, ale również tu na miejscu – w Krakowie – dodawał Dominik Jaśkowiec. Metropolia miałyby składać się z Krakowa oraz 15 gmin otaczających miasto. – To będzie związek otwarty. Każda gmina, która ma związki metropolitalne z Krakowem, będzie mogła do takiej wspólnoty przystąpić. Nic odgórnie nie będziemy narzucać. Podczas konsultacji dowiemy się, jakie jest zainteresowanie samorządów. Jako Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, cały czas podkreślam, że korzyści dla samego Krakowa są bardzo realne, idą w kierunku wspólnego rozwiązania wspólnych problemów – mówił podczas konferencji Dominik Jaśkowiec.



Cracoviae Merenti dla Uniwersytetu Pedagogicznego

Podczas inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Pedagogicznym uczelnia otrzymała srebrny medal Cracoviae Merenti.

Magdalena Bartlewicz

Medal z rąk Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Dominika Jaśkowca odebrał rektor Uniwersytetu Pedagogicznego prof. dr hab. Piotr Borek.

– „Cokolwiek stanowi szczęśliwość szczególną człowieka: zdrowie, cnota i obyczaje, rozsądek pewny, dobry rząd domowy, miłość, przyjaźń i szacunek u drugich; cokolwiek składa się na szczęśliwość publiczną: równa i najściślejsza sprawiedliwość, prawodawstwo mądre, obrona krajowa, cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępów, szanowanie jako najświętszej własności cudzej – to wszystko jest rzeczą edukacji i celem starań nauczyciela”. Dziś obchodzimy wyjątkowy dzień, gdyż to właśnie 14 października 1773 r. została powołana Komisja Edukacji Narodowej. Przytoczone przed momentem zdania pochodzą z Ustawy o Komisji Edukacji Narodowej. I choć język od tego czasu trochę się zmienił, to na pewno nie uległ zmianie sens tych słów. Wymienione podmioty nadal stanowią sens wychowania i edukacji. Uczelnia, która dba o kształcenie przyszłych pokoleń pedagogów niosących „kaganek oświaty”, jest wielkim skarbem i zasługuje na uznanie oraz wszelkie honory. Jestem ogromnie zaszczycony i dumny, iż mogę wręczać tę nagrodę swej krakowskiej Alma Mater. Doceniam i szczególnie dziękuję

za wiele lat współpracy – mówił podczas uroczystości wręczenia srebrnego medalu Cracoviae Merenti Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Szczególne podziękowania Przewodniczący RMK przekazał kadrze naukowej. – To Wy, Szanowni Państwo, jesteście najwyższymi propagatorami edukacji, to Wy kształcicie i prowadzicie w świat nauczycieli, którzy jako pierwsi przekazują młodemu społeczeństwu swoisty drogowskaz na życie. Spotykamy się dziś, by podziękować Państwu za wspaniałe dokonania w pracy ze studentami, za wszelkie osiągnięcia naukowe oraz przekazywane doświadczenia. Serdecznie dziękuję za ogromne zaangażowanie w pracę, za aktywność na wielu polach zawodowych, a przede wszystkim za umiłowanie oświaty.

Uchwałę w sprawie nadania medalu Uniwersytetowi Pedagogicznemu radni podjęli podczas sesji 8 lipca. Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie powstał w 1946 r. jako Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Jest najstarszą uczelnią w Polsce zajmującą się kształceniem nauczycieli.



Medal z rąk Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Dominika Jaśkowca odebrał rektor Uniwersytetu Pedagogicznego prof. dr hab. Piotr Borek / fot. Wiesław Majka





fot. Wiesław Majka

Edward Porębski

Radny Miasta Krakowa VI, VII i VIII kadencji.
Wiceprzewodniczący Komisji Infrastruktury.
Pracuje w Komisjach: Edukacji, Praworządności,
Ekologii i Ochrony Powietrza oraz
Dyscyplinarnej. Zasiada w radzie programu
„Bezpieczny Kraków”. Radny Dzielnicy XVIII
Nowa Huta.

Stan ulic i chodników to problem wielu dzielnic. Jednak jeszcze większy problem stanowi brak takiej infrastruktury. Stąd Program Budowy Chodników, zapoczątkowany w czerwcu 2015 r. Chodników najbardziej brakuje w Dzielnicy XVIII.

Radny z mieszkańcami

O problemach zgłaszanych przez mieszkańców, budowie małej infrastruktury oraz bezpieczeństwie z radnym Edwardem Porębskim rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Pomimo epidemii postanowił Pan nie zawiesić obowiązków i spotyka się z krakowianami na dyżurach.

Edward Porębski: Trudno zawiesić mieszkańców. Jeżeli sprawę można załatwić telefonicznie, to w ten sposób staram się działać. Ale są też takie sprawy, przy których trzeba zapoznać się z dokumentami. W takich wypadkach spotykam się z mieszkańcami osobiście, przy zachowaniu reżimu sanitarnego.

W jakich sprawach obecnie najczęściej zgłaszają się do Pana krakowianie?

ED: Najczęściej są to sprawy mieszkaniowe, czasami chodzi o stan chodników, infrastruktury, zieleni. Chociaż akurat tej ostatniej dotyczy coraz mniej interwencji, bo ze swych zadań doskonale wywiązuje się Zarząd Zieleni Miejskiej. Ostatnio interpelowałem w sprawie ul. Dymarek, gdzie drzewa znajdujące się przy drodze zagrażają bezpieczeństwu. Wiem, że w najbliższej przyszłości mają zostać podcięte. Jak wspomniałem, najczęściej mieszkańcy proszą o interwencję w sprawach mieszkaniowych, gdyż wnioski w sprawie wykupu mieszkań nie są już przyjmowane przez UMK ze względu na to, że uchwała mieszkaniowa, która dawała możliwość wykupu z bonifikatą, przestała obowiązywać w 2015 r. Rozmawiałem już z zastępcą prezydenta Bogusławem Kośmiderem w sprawie uchwały przedłużającej ten termin. Sprawa ta dotyczy szczególnie ludzi starszych, którzy mieszkają w tych lokalach od powstania budynku. Czekam na odpowiedź, czy termin składania wniosków można będzie przedłużyć do 2021 r. Będę także rozmawiać z radnymi w sprawie poparcia projektu uchwały kierunkowej do prezydenta w tej sprawie. Problem dotyka dużej liczby osób, ok. 80 proc. interwencji, którymi się zajmuję, dotyczy tej kwestii.

Był Pan inicjatorem powstania Programu Budowy Chodników. Proszę powiedzieć, jakie miejsca objęte zostaną tym programem.

ED: Stan ulic i chodników to problem wielu dzielnic. Jednak jeszcze większy problem stanowi brak takiej infrastruktury. Stąd Program Budowy Chodników, zapoczątkowany w czerwcu 2015 r. Chodników najbardziej brakuje w dzielnicach, które mają tereny najdalej położone od centrum miasta. Przeszkodą w ich powstaniu często nie jest brak środków na ten cel, lecz zbiór innych czynników np. pozwolenia wodno-prawne czy konieczność wykupu gruntów. Zdarza się, że gruntu nie sposób wykupić, a tym samym nie da się zbudować chodnika. Na szczęście i w takich sprawach można znaleźć rozwiązanie. Postępuję się znów przykładem ul. Dymarek. To wąska uliczka, gdzie są wysokie pobocza, więc nie ma tam możliwości budowy chodnika, lecz Zarząd Dróg Miasta Krakowa ma przygotować informację w sprawie utworzenia w tym miejscu utwardzonego pobocza. ZDMK opracowuje również informację, gdzie należy wybudować chodnik z odwodnieniem ulicy i nakładką asfaltową. W Programie Budowy Chodników znalazła się m.in. ul. Drożyska, wzdłuż której uda się zarówno wybudować chodnik z odwodnieniem, jak i zrobić nakładkę asfaltową na ulicy. Niestety, ze względu na koszty takich ulic jest mało.

Zasiada Pan w radzie Programu Bezpieczny Kraków. Proszę przybliżyć czytelnikom, czym jest ten program.

ED: Bardzo się cieszę, że jestem członkiem tego zespołu. Jego zadaniem jest zapewnić krakowianom bezpieczeństwo i porządek publicznego. Wiemy, że rzeczywistość się zmienia i wciąż pojawiają się nowe zagrożenia i przestępstwa, w tym związane z działalnością w internecie czy chociażby ostatnio z epidemią. Program ma być odpowiedzią na te współczesne zagrożenia. Na razie dotyczy on obszaru Krakowa, jednak chcemy, aby objął swoim działaniem np. powiat krakowski.



Pamięć nie zgaśnie mimo wszystko

Od dziewięciu już lat w dniach poprzedzających 1 listopada zapalane są znicze z napisem „Miasto Kraków Pamięta” na mogiłach osób spoczywających na krakowskich i małopolskich nekropoliach – zmarłych radnych Miasta Krakowa, Honorowych Obywateli Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, laureatów medalu Cracoviae Merenti oraz innych obywateli naszego miasta, którzy swoim życiem, pracą czy twórczością szczególnie zasłużyli się dla Krakowa.

Magdalena Bartlewicz

W tym roku, ze względu na epidemię koronawirusa nie odbyło się wspólne zapalenie zniczy przez Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa oraz Prezydenta Miasta Krakowa. Znicze zapalone zostały na cmentarzu w Grębatowie oraz na Bielanach przez Sławomira Pietrzyka, Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Znicze w imieniu radnych zapalali też pracownicy Zarządu Cmentarzy Komunalnych oraz Kancelarii Rady Miasta Krakowa.

– Co roku podczas zapalania Krakowskiego Znicza Pamięci radnym przyświeca sentencja „Nie umierają ci, którzy żyją w naszej pamięci”. Zapalając znicz, pamiętamy o tych wyjątkowych osobach, które swoim życiem, pracą czy twórczością zasłużyły się dla naszego miasta – mówi Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa. Co roku znicz zapalany jest również na grobach obywateli uhonorowanych przez Kraków, którzy spoczywają poza granicami naszego miasta. Przewodniczący Rady Miasta Krakowa zwraca się z prośbą o zapalenie Krakowskiego Znicza Pamięci m.in. do władz: Warszawy (mogiły: Władysława Bartoszewskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wacława Jędrzejewicza, Ryszarda Kuklińskiego, Zdzisława Peszkowskiego, Ryszarda Kaczorowskiego), Elbląga (grób Bolesława Nieczui-Ostrowskiego), Niekrasowa (mogiła Adama Bienia), Rogalina (grób Edwarda Raczyńskiego), Rzeszowa (grób Tomasza Pawłowskiego), Szwecji (grób Brora Hanssona), Holandii (grób Stanisława Maczka), Stanów Zjednoczonych



Jak co roku znicze z napisem Miasto Kraków Pamięta zapłonęły na mogiłach osób zasłużonych dla miasta / fot. Dorota Zydroń

(mogiły Ronald Reagana, Edwarda J. Moskala oraz Zbigniewa Brzezińskiego), Włoch (grób Karoliny Lanckorońskiej), Wielkiej Brytanii (mogiła Margaret Thatcher), Niemiec (mogiły Karla Dedeciusa oraz Petera Schönleina), czy na mogile zmarłego w tym roku kard. Mariana Jaworskiego.

Krakowski Znicz Pamięci to pomysł na uczczenie pamięci osób zasłużonych dla Krakowa, który wyszedł od ówczesnego Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidera w październiku 2012 r. Znicz pamięci opasany jest wstążką w biało-niebieskich barwach miasta i znajduje się na nim napis: „Miasto Kraków pamięta”.



Panele fotowoltaiczne nad ścieżką rowerową?

Na posiedzeniu Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych rozmawiano na temat montowania paneli fotowoltaicznych nad ścieżkami rowerowymi. Pomysł prezentował radny Łukasz Wantuch.

Małgorzata Kubowicz

Radny mówi, że ideę zaczerpnął od Austriaków, którzy zadaszili fragment autostrady i zamontowali na nim panele fotowoltaiczne. Według radnego Austria planuje w ten sposób zadaszyc jeszcze 2200 km autostrad.

– Gdyby powstała zadaszona ścieżka rowerowa, chroniąca przed deszczem i śniegiem, rowerzyści mogliby częściej

korzystać z tego środka transportu – wyjaśniał radny Łukasz Wantuch. Radny sugeruje, by w ramach pilotażu wykonać 100-150 metrów takiej zadaszonej ścieżki rowerowej z panelami fotowoltaicznymi.

Energię wytwarzaną przez panele fotowoltaiczne można wykorzystać w pierwszej kolejności do oświetlenia ścieżki rowerowej. Jak zauważył przedstawiciel miejskiej spółki Klimat-Energia-Gospodarka Wodna, należałoby zastanowić się nad magazynowaniem tej energii. Jak jednak przyznał, są to szczegóły techniczne, które można rozwiązać na etapie projektowania. Jego zastrzeżenia budziło bezpieczeństwo konstrukcji podtrzymujących panele. – Chodzi o ewentualne zderzenia z konstrukcją. Samo rozwiązanie zadaszania wydaje się jednak technicznie proste i korzystne w mieście, gdzie brakuje miejsc pod farmy fotowoltaiczne – mówi Zastępca Dyrektora ds. Energii i Nowych Technologii Marek Bogacki. Radni przyjęli wniosek do Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie wdrożenia pilotażowego programu budowy zadaszania fotowoltaicznego infrastruktury publicznej np. nad ścieżkami rowerowymi o długości 100 m.





fot. archiwum prywatne

Potrzebne strategia i przestrzeganie zasad

Zastanawiające jest to, że w krajach Azji, skąd pochodzi koronawirus, pandemia zwalnia. W Europie i Stanach Zjednoczonych nie jest najlepiej. Jedynie w Niemczech sytuacja się poprawia. Trzeba popatrzeć na kraje, które sobie radzą najlepiej, i jak najszybciej wziąć z nich przykład.

Analizy medyczne i społeczne opierają się na założeniu, że pandemia rozprzestrzeni się najbardziej w krajach, w których średnia wieku mieszkańców jest najwyższa. Specjaliści twierdzą, że szczególnie zagrożona jest Europa. Jednak ta teza nie do końca jest prawdziwa. Jeśli popatrzymy na medianę wieku w Unii Europejskiej, to rzeczywiście zobaczymy, że ostatnio wzrosła o 2,7 lat. Jej wzrost zaobserwowano we wszystkich państwach członkowskich UE, przy czym najwyższa jest w Portugalii, Hiszpanii, Grecji i na Litwie. Zaskoczy nas jednak tabela, w której zestawiono kraje Azji. Tamtejsze dane nie są zbyt oddalone od danych europejskich, a wręcz odwrotnie – Japonia, Singapur i Hongkong przodują w rankingu państw o najwyższej medianie wieku. Polska jest dopiero na 36. miejscu, a Niemcy – na 24. To zatem nie starzejące się społeczeństwa i wiek ich mieszkańców są głównym czynnikiem wpływającym na rozwój epidemii.

Co jest zatem przyczyną sukcesu niektórych państw? Korea była trzecim po Włoszech i Norwegii krajem o największej liczbie przypadków w przeliczeniu na milion mieszkańców. Niska śmiertelność, jak czytamy w opracowaniach naukowych, to najpewniej efekt przeprowadzenia ogromnej liczby testów. Pozytywnym przykładem walki z epidemią jest Tajwan. Tajwańczycy byli dobrze przygotowani na nadejście epidemii. Władze Tajwanu powołały do życia Narodowe Centrum Dowodzenia Epidemiologicznego (NHCC), które koordynuje działania rządu centralnego i samorządów. NHCC sprawnie zareagowało na pierwsze przypadki nowej choroby w Chinach: wydało alerty dla podróżnych, przeszkoliło personel medyczny i rozdawało środki higieniczne. Szybko uruchomiono bezpłatną infolinię. Gdy ta okazała się przeciążona, osobne numery zainstalowano w niektórych większych miastach. Osoby z symptomami choroby od razu poddano kwarantannie. Tajwan wyciągnął lekcję z epidemii SARS z 2003 r., gdy wirusem błyskawicznie zaraziły się setki osób.

Trudno więc ocenić, bo zapewne nie jest to czas na podsumowania, jaka metoda i jakie czynniki wpływają na poprawę sytuacji. Jesteśmy w Polsce, w Krakowie i borykamy się z codziennymi komunikatami dotyczącymi trudnej sytuacji covidowej. Maria Libura, ekspertka ds. zdrowia Klubu Jagiellońskiego, powiedziała, że „wprowadzanie restrykcji, które są uciążliwe, ale nie są egzekwowane, prowadzi do lekceważenia przepisów. Bardzo trudno zmienić i przywołać obywateli do porządku, ponieważ praktycznie przez całe lato dużo łagodniejszych obostrzeń nie były skutecznie egzekwowane. Potrzebna jest jasna i precyzyjna strategia w tym zakresie, bo niestety bez niej regulacje pozostają tylko postulatami. Gdyby na wcześniejszym etapie te łagodniejsze obostrzenia, np. obowiązek noszenia maseczek w środkach transportu miejskiego i przestrzeniach zamkniętych, były mocniej egzekwowane, to być może nie mielibyśmy obecnie do czynienia z taką skalą problemu”.

Strategia walki z epidemią musi być logiczna i zrozumiała. Jeśli jedne obostrzenia dotyczą wydzielonych przestrzeni, ale nie wszystkich – to budzi to zdziwienie i lekceważenie. Samorządy nie otrzymały swobody w decydowaniu o swoich terenach. Strefy czerwone czy żółte nie rozwiązują problemu. W tych warunkach pozostaje nam przede wszystkim dbać o siebie i innych. Musimy przestrzegać podstawowych zasad dystansu społecznego, noszenia maseczek i mycia rąk. Te wymagania nie zabierają wolności nawet najbardziej liberalnym umysłom. Zresztą nie pora na ideologiczne dyskusje. Czas jest bardzo trudny. Przed nami pora jesiennych infekcji, które niekiedy będą tylko zwykłymi przeziębieniami czy grypą, a nie koronawirusem. Trzeba zachować dystans i zdrowy rozsądek. Kraków jest postrzegany w sondażach jako miasto, w którym mieszkańcy postępują zgodnie z zaleceniami. Oby tak było dalej. Życzymy sobie dużo zdrowia i dyscypliny.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



Trudno więc ocenić, bo zapewne nie jest to czas na podsumowania, jaka metoda i jakie czynniki wpływają na poprawę sytuacji. Jesteśmy w Polsce, w Krakowie i borykamy się z codziennymi komunikatami dotyczącymi trudnej sytuacji covidowej.



W dzisiejszej siedzibie Muzeum Archeologicznego mieściło się więzienie św. Michała / fot. Bogusław Świerżowski

Najjaśniejsza Pani celebrytka

O cesarzowej Elżbiecie, żonie Franciszka Józefa, napisano już bardzo dużo. Stała się wręcz, jak twierdzą niektórzy, „ikoną popkultury”. Powstało o niej wiele książek. Nakręcono filmy, w których grały ją takie sławy jak Romy Schneider oraz Ava Gardner. Czy jednak wiemy wszystko o tej pięknej monarchini?



Michał Koziot

Z pewnością już za życia cieszyła się wielką popularnością, a jej śmierć w wyniku zamachu odbiła się na całym świecie, a więc także i w Krakowie, głośnym echem. Podejrzewać można, że żał po śmierci cesarzowej miał wymiar nie tylko urzędowy. Musimy przecież pamiętać, iż była ona – jak byśmy dziś powiedzieli – prawdziwą celebrytką i to bardzo dużego kalibru. Dlatego też nie może nikogo dziwić, że krakowska prasa starała się zdobyć i zamieścić na swoich łamach jak najwięcej szczegółów o tragedii, która wydarzyła się w Genewie 10 września 1898 r., gdy Włoch Luigi Lucheni wbił zaostrzony pilnik w serce Elżbiety. Warto przyrzeć się wychodzącym wówczas w Krakowie gazetom.

Dziennik o poglądach narodowych, czyli „Głos Narodu”, zamieścił wiadomość, że lektor cesarzowej Fryderyk Barker, który uczył ją języka angielskiego oraz greckiego, a także towarzyszył jej we wszystkich podróżach, jest zupełnie załamany tragicznym wydarzeniem. Pan Fryderyk, choć zrozpaczony, był jednak

bardzo wylewny i opowiedział dziennikarzom wiele ciekawych rzeczy. Po przyjeździe do Genewy oglądał zwłoki cesarzowej. Zmarła – jak twierdził – wyglądała pogodnie i łagodnie, a jej oblicze prezentowało się „jakby twarz 30 letniej kobiety. Malowała się na niej stodycz niezwykła”. Na zakończenie Barker pozwolił sobie nawet na porównanie zmarłej „do posągu Safony, który cesarzowa tak lubiła”.

Co to za zwierz?

Liberalna „Nowa Reforma” tak przedstawiała czytelnikom zabójcę cesarzowej: „Są fakty, nie potrzebujące bliższych omówień. Wystarczy powiedzieć, że Luccheni czy Lucchesini, morderca cesarzowej Elżbiety, należy do owej grupy anarchistów fanatycznych, która na ostatnim kongresie anarchistycznym wywołała niesłychanie burzliwe sceny. Kongres ten odbywał się pod okiem władz angielskich w Londynie dwa lata temu, a przewodniczył mu znany, włosko-hiszpański wódz anarchistów – o ile w tym zbiorowisku waryatów mówić można o wodzu – Malatesta, przyjaciel Luccheniego”.

Czytelnicy „Nowej Reformy”, ludzie wykształceni, raczej wiedzieli, kim jest wybitny anarchista, znajomy Michaiła Bakunina i Piotra Kropotkina, Errico Malatesta. Gorzej było z krakowskim ludem. Potwierdza to tekst, który ukazał się na łamach „Głosu Narodu”: „Przed plakatami o strasznym genewskim wypadku gromadzili się ludzie z warstw niższych i we wzruszeniu, z oburzeniem komentowali przerażające i przejmujące grozą wiadomości. „kumotrze, a nie wiecie wy, co to za zwierz ten »anarchista« – zapytuje ktoś. „A dyc przecie – brzmiała odpowiedź – u nas to się nazywają socjaliści, a w Szwajcarii to ich przezywają anarchistami”. Lud ma trafny, naturalny instynkt”.

Władze Krakowa, jak zresztą wszystkich miast w monarchii, szybko zareagowały na tragiczne wydarzenie. W poniedziałek 12 września 1898 r. o dwunastej rozpoczęła się uroczysta sesja Rady Miejskiej. Wszyscy radni zjawili się w czarnych strojach. Prezydent Józef Friedlein, oczywiście także ubrany na czarno, otworzył sesję. Rada wysłuchiwała mowy na stojąco. Następnie przez aklamację postanowiono upoważnić Prezydenta, aby wyrazi

boleści krakowian „złożył u stóp tronu” oraz „wziął udział w pogrzebie Najjaśniejszej Pani przez osobną deputację, której skład oznaczy Prezydent”.

Zrzucenie kajdanów

Z powodu nieobecności bp. Puzyry nabożeństwo żałobne odprawiono w kościele Mariackim dopiero w piątek 16 września o dziewiątej rano. Uczestniczyli w nim wszyscy krakowscy notabie cywilni i wojskowi, a „obszerne nawy kościoła zaledwie pomieścić były w stanie napływ publiczności, wśród której bardzo wiele było kobiet”. W czasie mszy wszystkie sklepy były zamknięte, a uliczne latarnie okryte krepą „płonęły światłem na znak żałoby”. Żal krakowian z powodu śmierci Najjaśniejszej Pani był z pewnością szczerzy. Cesarzowa cieszyła się sympatią, która wynikała także z powodu nieszczęść, jakie ją dotknęły za życia, z których niewątpliwie największym była śmierć syna, arcyksięcia Rudolfa.

Co prawda cesarzowa Elżbieta, choć bardzo lubiła podróże po Europie, nigdy nie zabłądziła pod Wawel. Jest jednak w dziejach Krakowa pewne wydarzenie związane z jej osobą. Działo się to w roku 1867, a więc jeszcze w czasach, kiedy rodziły się konstytucyjne Austro-Węgry. Monarchia habsburska przechodziła wówczas gwałtowne przemiany. Galicja i Wielkie Księstwo Krakowskie cieszyło się już autonomią. Polonizowano administrację i szkolnictwo. Zmieniały się także sądy i więzienia. Jedną ze zmian była „ustawa tycząca się zniesienia kary kajdan”. Jak donosił krakowski dziennik „Czas”, 19 listopada 1867 r., w dniu „Imienin Najjaśniejszej Cesarzowej Elżbiety, weszło nowe prawo w wykonanie i dziś w całej przedlitawskiej części monarchii spadały z nóg więźniów kajdany”. Tu czytelnikom należy się pewne wyjaśnienie. Otóż „Przedlitawia” to austriacka część dualistycznej monarchii, nazwa

Władze Krakowa, jak zresztą wszystkich miast w monarchii, szybko zareagowały na tragiczne wydarzenie. W poniedziałek 12 września 1898 r. o dwunastej rozpoczęła się uroczysta sesja Rady Miejskiej. Wszyscy radni zjawili się w czarnych strojach.

pochodziła od rzeki Litawy, która na pewnym odcinku była granicą pomiędzy Austrią a Węgrami.

Prezent imieninowy

W krakowskim więzieniu św. Michała, czyli dzisiejszej siedzibie Muzeum Archeologicznego, uroczystość rozpoczęła się o godzinie dziewiątej rano mszą w więziennej kaplicy, którą odprawił ks. Wiktoryn Marek. Następnie więźniów obojga płci, których było ponad trzystu, wyprowadzono na dziedziniec więzienny. Czekali tam na nich przedstawiciele sądów i prokuratury z prezesem Sądu Krajowego Kopffem na czele. Prezes Kopff przedstawił więźniom treść nowej ustawy, a następnie przypomniał o konieczności odpowiedniego zachowania oraz wyraził nadzieję, że docenią oni wielkie dobrodziejstwo, jakie ich spotkało.

„Czas” pisał, że zgromadzeni na więziennym dziedzińcu skazańcy po wystuchaniu mowy prezesa Sądu Krajowego wzniesli trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje cesarz!”, wydaje się jednak, że raczej powinni zakrzyknąć: „Niech żyje Najjaśniejsza Pani!”. Przecież to uwolnienie od kajdan było jej prezentem imieninowym.



Kalendarium krakowskie

4 listopada 1899

w „Czasie” ukazuje się ogłoszenie: „Wspaniałą tuszę osiągnąć (!) można w krótkim czasie wypróbowanym środkiem odżywczym. Prospekty za otrzymaniem 10 c. wysła A. Lukesch”.

6 listopada 1914

od rano mówi się w Krakowie o planowanej przymusowej ewakuacji miasta.

7 listopada 1899

straż akcyzowa aresztuje Franciszkę Kędziorową, która przez rogatkę łobzowską „usitowała przemyścić 4 pęcherze, napełnione spirytusem”.

8 listopada 1956

„Dziennik Polski” donosi: „Wczoraj już nawet panikarze musieli stwierdzić, że zaopatrzenie sklepów spożywczych w Krakowie poprawiło się i zmniejszył się napływ kupujących większe ilości towarów”.

9 listopada 1886

z kaplicy św. Antoniego w kościele Mariackim skradziono puszkę z pieniędzmi należącą do Bractwa Wniebowzięcia N.P. Maryi.

11 listopada 1890

przy grobach królewskich odprawiano mszę świętą za duszę króla Władysława Warneńczyka.

12 listopada 1901

aresztowano Władysława Pawlika, jako „silnie podejrzanego o kradzież 11 kur i dwóch kapłonów z zamkniętego kurnika na Zwierzyńcu”.

13 listopada 1945

„Dziennik Polski” donosi: „Wkrótce można będzie nabywać angielskie gazety niedzielne i tygodniki w kioskach gazetowych”.

14 listopada 1901

na Dworcu Głównym aresztowano Mojżesza Helmana, stawnego złodzieja kolejowego, znanego pod pseudonimem „Mojsie Kratzmech”.

15 listopada 1956

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Trwałą ondulację na zimno – wykonuje Zakład fryzjerski. Kraków. Rynek Główny 33”.



Kraków pożegnał Józefa Skotnickiego

21 października zmarł wieloletni dyrektor Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego. Józef Skotnicki pełnił tę funkcję nieprzerwanie od 2 stycznia 1975 r. Był najdłużej urzędującym dyrektorem ogrodu zoologicznego w Polsce. To ogromna strata dla Krakowa.

Józef Skotnicki uzyskał tytuł doktora nauk przyrodniczych na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego (1959–1964). Po studiach pracował w Zakładzie Żywności Zwierząt Instytutu Zootechniki w Krakowie. Po doktoracie, w 1970 r., odbył roczny staż naukowy w Instytucie Maxa Plancka w Republice Federalnej Niemiec.

Po objęciu stanowiska dyrektora krakowskiego zoo rozpoczął modernizację ogrodu i porządkowanie Lasu Wolskiego. Pod jego kierownictwem całkowicie zmniejszono działalność hodowlaną, zaczęto sprowadzać zwierzęta rzadko występujące, ginące i zagrożone wyginięciem. W 1978 r. zainicjował rozpoczęcie prac porządkowych i remontowych kopca Niepodległości im. J. Piłsudskiego w Lesie Wolskim.

W 1991 r. został przyjęty do elitarnego grona Światowej Unii Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych, a rok później wprowadził krakowską placówkę do Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych i Akwariów EAZA, w ramach którego aktywnie działał na rzecz ochrony zwierząt. W trakcie pracy zawodowej szczególną troską otaczał dzieci i młodzież z domów dziecka i placówek opiekuńczych oraz osoby niepełnosprawne. Został uhonorowany brązowym, srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i brązowym medalem Cracoviae Merenti.

Swoją działalność zawodową łączył z udanym życiem rodzinnym. Jak stale podkreślał, to rodzina motywowała go do osiągnięcia sukcesów i wspierała w chwilach trudnych. (red.)



fol. Bogusław Świerżowski

Pożegnanie harcmistrza

9 października 2020 r. dziesiątki harcerzy, przedstawiciele władz samorządowych, harcerskich oraz członkowie Stowarzyszenia Szarych Szeregów pożegnało druha harcmistrza mjr. Władysława Zawiślaka, harcerza RP.

Władysław Zawiślak swoją harcerską przygodę rozpoczął w połowie lat 30. XX w. w 2. Drużynie Harcerzy w Dąbrowie Tarnowskiej. W czasie II wojny światowej działał w Szarych Szeregach, był zastępcą komendanta Konspiracyjnego Hufca Harcerskiego „Drewniaki”. Tam wykazał się odwagą oraz wybitną postawą patriotyczną – biorąc udział w licznych akcjach dywersyjnych, m.in. kolportował prasę podziemną, gromadził i ukrywał broń oraz amunicję na potrzeby AK.



fol. Tomasz Rompański

Po wojnie był organizatorem i komendantem młodzieżowej organizacji antykomunistycznej pod kryptonimem Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego – Polska Straż Przednia. Za tę działalność został aresztowany i skazany na kilkuletnie więzienie. Po zwolnieniu poświęcił się pracy zawodowej, wykorzystując wykształcenie inżyniera budownictwa. W latach 70. włączał się w wiele inicjatyw upamiętniających harcerki i harcerzy Szarych Szeregów, po 1989 r. uczestniczył w tworzeniu Stowarzyszenia Szarych Szeregów na terenie Krakowa i Małopolski.

Władysław Zawiślak stanowił wzór i autorytet moralny dla wielu pokoleń harcerzy i instruktorów. Został odznaczony m.in.: Krzyżem Armii Krajowej (Londyn) w 1986 r.; Odznaką Akcji „Burza” w 1990 r.; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 2012 r. oraz Odznaką Miasta Krakowa „Honoris Gratia” w 2014 r.

Paweł Lisowski – wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Szarych Szeregów Oddział w Krakowie

Wystawa czasowa w Muzeum AK w Krakowie

STÓJ, BO STRZELAM!

Polskie kompanie wartownicze w Niemczech 1945-1989

dowiesz się więcej
dzięki aplikacji

*explain it.

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA I WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO



2000 - 2020
20-LECIE POWSTANIA

KRAKOWSKA
ON-LINE LEKCJA
ŚPIEWANIA
RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



11 LISTOPADA 2020
WWW.KRAKOW.PL



**e-urząd
zawsze pod ręką!**

**Załatwiaj
sprawy urzędowe
przez Internet**